

PRENUMERATA

Miesięcznie we Lwowie
3 zł. 30 gr., kwartalnie
9 zł. 40 gr.,
do domu i w
sce z przesyłką
3 zł. 60 gr.,
10 zł. 20 gr.
miesięcznie
kwartalnie 1

CENA NI

15

Na dworcach kolejow.
17 gr.

Kraków
Bibl. Jagiellońska

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy
Zwyczajny za tekstem 10 gr.
Nadstawy i nekrologia 30 gr.
Na pierwszej kolumnie 50 gr.
Przed kroniką i w rubryce
„Repertuar” 40 gr. Po kro-
nice i komunikatach 35 gr.
Dział ekonomiczny 40 gr.
Drobne ogłoszenia za każdy
wiersz 6 gr. Kupno i sprze-
daż 8 gr. Matrymonialne
12 gr. Poszukujący pracy
4 gr. Na kolumnie tekstowej
paski i ins. raty po 35 gr.
W przewodniku informacyj-
no-reklamowym po 15 gr.
(najmniejsze 1 zł. 50 gr.).
Ogłoszenia zamiejscowe 25%
drożej, zagraniczne o 50%
drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich 1. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny 1. 26 — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Nowi abonenci, którzy opłacą styczniową prenumeratę na „Kurjera Lwowskiego“, otrzymają pismo **bezpłatnie** do końca m. grudnia.

Miesięczna prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ z dostawą lub przesyłką . . . 3.60 zł.

Mies. prenumerata „Kurjera Lwowsk.“ wraz z „Ilustracją“ z dostawą lub przesyłką 5.00 zł.

Kalia

PERFUM
MYDŁO
PUDER
LOTION

J. & S. STEMPNIOWICZ
PERFUMY I KOSMETYKA · POZNAŃ

ODDZIAŁY:

WARSZAWA KRAKÓW RADOM
KS. SKORUPKI 8. RYNEK GŁÓWNY 46. PIASKI 12.

**Kino
LEW**

Fantom

Największe arcydzieło obe-
cnej doby w 10 akt. według
powieści G Hauptmanna.



8616

FOSFATYNA FALIERA znakomity pokarm, naj-
bardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-10
miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od pier-
si i w okresie rośnięcia. Ułatwia żółtkowanie i za-
pewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo poży-
teczny dla starców i rekonwalescentów. Sprzedaw-
we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Paryż, 6 rue de la Tacherie. Wystrzeżać się naśladowców.

Dzisiejszy numer zawiera:

Stan wyjątkowy czy autonomia? (Artykuł
wstępny).
Sztuczne światło dzienne (feuilleton).
Rosja boi się powrotu marsz. Piłsudskiego.
Na widowiu: Wołanie na puszczy.
Fatalny toast.

INSPEKCJA MOSTÓW KOLEJOWYCH W MAŁOPOLSCE.

Warszawa, 13 grudnia. Naczelnik wydziału
budowy mostów min. kolei inż. Gubrynowicz wy-
jechał na czele specjalnej komisji na inspekcję
mostów kolejowych w dykcji kolejowej lwow-
skiej i stanisławowskiej. (Pat.)

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

Mleczarnia i kuchnia domowa „Lwowianka“ ul.
Sienkiewicza 9. Odnowiona i pod nowym zarzą-
dem poleca obiady smaczne z 3-ech dań z czar-
8717 — — — — — ną kawą tylko 1 złoty. — — —

DROBNE OGŁOSZENIA.

MATRYMONIALNE.

Baczność! Panie i Panowie, chcecie wstąpić w zwią-
zek małżeński, udajcie się z zaufaniem do naj-
lepszego Biura pośrednictwa Marciaka w Przemyśle
Słowackiego 100, fotografie i podwójne znaczki
pocztowe przystać. Biuro ma kandydatki i kandy-
datów z różnych sfer inteligencji, kupiectwa i róż-
nej narodowości. Bogaci i małej zamożni mogą
znaleźć szczęście. Dyskrekcja ścisła. Setki listów
dziękczynnych za skutecznie małżeństwa. 8053

MIESZKANIA.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią pierwsze piętro obok
Techniki na 4 pokoje z komfortem i dopłatą. Zgło-
szenia: „Kurjer Lw.“ „Zamiana“. 8568

Dwa pokoje słoneczne z komfortem odstąpię do ordy-
nacji popołudniowej dla lekarza internisty lub den-
tysty. Wiadomość w Admin. „Kurjera“. 8712

KUPNO I SPRZEDAŻ.

B. Jankowski. Skład broni i Pracownia Rusznik-
arska we Lwowie, ul. Czarnie-
ckiego 2. 8099

Futra, skórki i konfekcję futrzaną każdego rodzaju
sprzedaje najtaniej. Baczes i Grüss Lwów Legio-
nów 19. 8461

Karbid o granacji 15-25 cm. w bębnach po 100 kg.
a 55 gr. za kg. wysyła D. Holländer, Drogerja Kro-
lewska Huta G. S. ul. Wolności 50. 8631

Sukna do ręcznych robót we wszystkich kolorach, po-
leca najtaniej Fabryczny Skład Sukna, Ludwik Ralski,
Lwów, ul. Rutowskiego 7. 8560

Fortepian, pianino lub fisharmonium kupę zaraz go-
tówką zapłacę. Podać firmę i cenę do „Reklamy
Prasowej“, Chorążczyzna 7, pod „Fortepian“. 8603

Bajecznie taniol Wózki, kołyski, łóżka dla dzieci,
wszelkie wyroby koszykarskie, olbrzymi wybór po-
leca fabryka A. Koniewicz, Lwów, Batores 14. 8251

Feliks Książkiewicz wyrób i skład naczyń kuchennych
Lwów Kętrzyńskiego 8. (firma istniejąca od r. 1888)
poleca wszelkie naczynia kuchenne jakoteż wanny, na-
siadówki, balje, baniaki umywalnie i inne po cenach
najtańszych. 8682

Nadzwyczajna okazja! Sklep narożnikowy wyłącznie
z towarami nadającymi się na każdą branżę w cen-
trum miasta Poznania, sprzedam chrześcijaninowi. Re-
fleksanci w posiadaniu 25 tysięcy gotówki, zechcą ła-
skawe oferty nadesłać pod „Narożnik 12,825“ do „Re-
klamy Polskiej“, Poznań, Aleje Marcinowskiego 6. 8723

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kursa maturalne „Wiedza“, pod osobistym kier-
ownictwem prof. B. Butrymowicza, Kraków, Studencka
14. przygotowują do matury i poszczególnych klas wstęp-
nych wszystkich typów gimnazjalnych i do seminarjal-
nych. Jedyne kursa w Krakowie, na których udzielają
lekcji wyłącznie fachowi profesorowie szkół średnich i
semin. nauczycielskiego. Analogiczne kursa pisemne, za
pomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowa-
nych skryptów, wskazówek i programów nauki. Biblio-
teka do dyspozycji uczniów. Spis grona profesorów do
przejrzenia w sekretariacie. 8506

Stenografii wyucza listowne szybko jaknajdokładniej
(gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mo-
kotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospek-
tów. 8654

POSADY I PRACE.

Gospodyn, w średnim wieku z ukończoną szkołą go-
spodarczą, z długoletnią praktyką, poszukuje lepszej
posady samostatnej. Blizsze wiadomości: u p. Baczyń-
skiej, Stryjska 26, Lwów. 8675

Fachowiec długoletni, samodzielny kierownik hurto-
wnego składu manufaktury i spokrewnionej branży
poszukuje posady w dużym interesie. Listy pod tymczas.
adres: A. Haber Dębica. 8713

RÓŻNE.

Ciekaw! Przyślij swoją datę urodzenia, pięćdziesiąt
groszy i znaczek pocztowy, otrzymasz bezpłatnie
sekretny powodzenia i kalendarz 1925. Ares: Mistrz nauk
tajemnych, Warszawa Bednarska 17. 8655

Staruszek 70-letni wygnaniec 1914 r. Ofiara wojny
światowej powrócił z Syberji tknięty paraliżem po-
zostaje bez środków, błaga litościwych o pomoc ul. Kle-
parowska Nr. 15. Michał Łagosz. 8662

Art. pracownia haftów Izby Górskiej, Małeckiego 7.
(boczna Zimorowicza) przyjmuje wszelkie roboty
w zakres hafciarstwa wchodzące po cenach konkuren-
cyjnych. 8681

Kto da jakąkolwiek pracę młodemu, uczciwemu, i zdol-
nemu inteligentowi. Posiada wykształcenie z IV kl.
Zna b. dobrze buchalterję. Może przystąpić do sklepu,
z got. 600 zł. Józef Bomba, Włoszczowa. 8498

Józef Łyczak z Seredynki gmina Bucniów powiat Tar-
nopol unieważnia skradzioną 1 grudnia książeczkę
wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnopol. 6710

Ogórki kiszzone od 100 sztuk w górę korniszony od
2 kg. w górę z dostawą do domu, dostarcza po
cenach przystępnych Spółdzielnia „Dzierżawcy“ Lwów,
Staszica 8. 8715

Stan wyjątkowy czy autonomia?

Pytanie to stało wobec komisji administracyjnej naszego sejmiku. Wyrazicielem pierwszego postulatów stał się Związek Ludowo-Narodowy. Drugi reprezentuje P. P. S. Dobrze się stało, że zarysowane zostały dwa wyraźne poglądy na sposób rozwiązania sprawy wschodniej. Dobrze się stało, że w odpowiedzi na jasne stanowisko prawicy, padł z lewej strony sejmiku głos mocny i wyraźny, stwierdzający, że to, co jest przyszłością Polski nie daży do pogwałcenia mniejszości narodowych, lecz owszem pragnie ich rozwoju, a spójrzcie ustali na gruncie wzajemnego porozumienia stron zainteresowanych.

Dobrze, że odżywa w wniosku sejmowym, nie tylko w marzeniu kilku publicystów program federacji, który, jak to nieraz już dowodziłśmy, jeden zdolny jest istotnie ukończyć niedomagania nie tylko nasze, ale całej środkowej Europy i zapewnić narodom jej bezpieczeństwo i odporność względem imperjów Ludendorffa i Zinowiewa.

Świadczy to, że terror demagogii endeckiej został już przełamany, że nacjonalizm wojujący już nie narzuca się z taką jak dotąd siłą, że poczynamy myśleć i działać niezależnie od światopoglądu wyrobionego w kuźnicy H. K. T. Jest to już bardzo wiele.

Drugie poważne znaczenie wniosku pos. Pragera polega na tem, że zdąża on do porzucenia ogólników o tolerancji, wolności itd., ogólników, które były dobre w czasie wojny, które dziś, niespełnione, mogą tylko drażnić tych, komu się je trąbi zupełnie niepotrzebnie w uszy. Trzeba sobie w tej chwili zdać sprawę zupełnie wyraźnie, do jakich granic pójdzie nasza ustepliwość, w jaki sposób pragniemy zaważować jedność państwa, jakie prawa mamy nadać obywatelom Rzeczypospolitej innej narodowości? Jakże ustawy zabezpieczyć mają te prawa na odpowiednich terytorjach.

Nie ludźmy się, że wniosek pos. Pragera cośkolwiek załatwi. Pomimo wszystko do dziś, nawet w razie przyjęcia go, będziemy mieli do czynienia tylko z manifestacją, tylko z zapoczątkowaniem długich i mozolnych prac nad rozwiązaniem szeregu bardzo poważnych zagadnień. Statut organiczny z uwzględnieniem autonomii i odpowiedzialności rządów — jest określeniem bardzo szerokim i bardzo, jak każde szerokie określenie elastycznym. O istotnej wartości jego zaświadcza dopiero szczegółowe przepisy.

Ma ten wniosek wszelkie i pewne niebezpieczeństwa, nad którymi nie wiem, czy należy zastanowić się jego autorowie. Przyjęcie jego musi w konsekwencji doprowadzić do przebudowy Polski na republikę federacyjną, czyli do zmiany konstytucji marcowej w sposób bardzo radykalny.

Rosja boi się powrotu marsz. Piłsudskiego.

„Izwestja“ uważają go za sz'andar polityki bez pardonu.

Warszawa, 13. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) W związku z omawianym projektem ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, oraz z faktem, że marsz. Piłsudski upatrzony jest na generalnego inspektora armii, prasa sowiecka od kilku dni zajmuje się żywo tą sprawą. „Izwestja“ oficjalny organ rządu sowieckiego w nrze 269 podkreśla, że gen. Sikorski pod presją ster sejmowych zmienił swe stanowisko i zgodził się na powrót marsz. Piłsudskiego do wojska; poza tem „Izwestja“ w dalszym ciągu tak pisze: „Fakt, że J. Piłsudski powraca, ma kolosalne znaczenie. Piłsudski to nie tylko imię, to cały program! Robotnicy i chłopcy Rosji sowieckiej znają dobrze Piłsudskiego, tego niedającego się za nic pogodzić z sowietami, tego ojca i realizatora znakomitej doktryny o federacji narodów od morza Bałtyckiego do Czarnego. Piłsudski to symbol i sztandar polityki bez pardonu w stosunku do so-

wietów. Powrót tego człowieka do wojska, to poważna i groźna dla sowietów demonstracja.“

W zestawieniu z głosem oficjalnego organu rządu sowieckiego, kampania prasowa naszego odłamu „narodowego“, z której przebiega zacieranie wienie polityczne, wyświadcza dużą usługę sowietom.

Charakterystycznym jest głos dzisiejszego „Kurjera Warszawskiego“ w tej sprawie.

„Okazało się że żądania marsz. Piłsudskiego do zmiany w ustawie rządowej nie mogły być uwzględnione choćby z tego względu, że są sprzeczne z konstytucją“.

Dzisiejszy „Kurjer Czerwony“ odpowiada na tę emuncjację rozmową z marsz. Piłsudskim. „Zapamiętajcie sobie“ — oświadczył marszałek — „w niczem nie naruszają ram konstytucji i nie wymagają jakichkolwiek jej zmian.“

— o x o —

Armia sow. wzburzona usunięciem Trockiego.

Ryga, 13 grudnia. Usunięcie Trockiego z urzędu komisarza ludowego i szefa armii czerwonej wywołało wzburzenie w armii czerwonej. Wszystkie wiadomości podają zgodnie, że większość armii czerwonej nie ścierpi usunięcia swego szefa. Niezadowolenie armii czerwonej skierowane jest przeciw dyrektorjatu w Moskwie i przeciw

Zinowiewowi. Jest bardzo prawdopodobne, że usunięcie Trockiego wywoła daleko idące następstwa (Pat.)

Moskwa, 13 grudnia. Komisarz ludowy dla spraw zdrowotnych Siemaszko donosi, że Trocki za poradą lekarską uda się w najbliższych dniach na południe. (Pat.)

Za względów zasadniczych przetrwaniu temu nie występujemy — ale widzimy na drodze do tego (ogromne) przeszkody natury praktycznej. Sejm obecny nie może zdobyć się na konieczną kwalifikowaną większość dla uchwalenia niezbędnych zmian. I oto wniosek pos. Pragera w ten sposób zostanie bezprzedmiotowy, nawet wówczas, jeżeli zdobędzie większość w sejmie.

Naszym zdaniem tego rodzaju postawienie sprawy nie jest szczęśliwe. Z polityką zapowiedzi trzeba zerwać bardziej stanowczo. Zdaniem sejmiku i rządu jest wcielanie w życie tego, co można urzeczywistnić. Zupełnie poważnie twierdzimy, iż lepszy jest samorząd najciaśniejszy w reku, niż autonomia, czy federacja na dachu. Uchwalenie ustaw samorządowych, które nb. nie stracą nigdy swej aktualności, ułatwia życie, zapakują pewne istniejące potrzeby w całość lub częściowo — wniosek pos. Pragera robi... oskome.

I jeszcze jedna uwaga, od której powstrzymać się niepodobna. Pos. Prager wzywa rząd do wniesienia takiej a takiej ustawy. Czy pos. Prager wierzy poważnie, że p. Ratajski, pod opieką którego ta ustawa byłaby opracowana umie

w sposób taki, który będzie odpowiadał intencjom wnioskodawców; ten sam p. Ratajski, który dziś formalnie jest odpowiedzialny za projekt pluralnych wyborów do ciał samorządowych?

Skąd się to zaufanie wzięło tak nagle? My tego zrozumieć nie umiemy.

Nie tędy droga do poprawy stosunków. Rząd obecny, rząd poza parlamentarny, rząd coraz to inną większością rozporządzający, jest sam przez się do pewnego rodzaju przypadkiem i elaboraty jego muszą być wskutek tego przypadkowe. Człowiek, dążący do istotnej zmiany stosunków winien o tem wiedzieć i winien się z tem liczyć.

Byłoby więc znacznie bardziej pożądane, by miast wzywać rząd, pp. posłowie sami przysiedli fałdów i opracowali odpowiednią ustawę. Ale rozpoczęli swą pracę nie od góry, od szeroko zakreślonych projektów, ale od tych drobnych codziennych spraw, które umożliwiały życie społeczne, umożliwiając pracę tym czynnikom, które pracować chcą i potrafią.

Adam Uziębło.

Sztuczne światło dzienne

Światło dzienne jest światłem słonecznym, przepuszczonym przez atmosferę, tysiącokrotnie na chmurach, pyłe, dymach, wreszcie na samej różnolitej powierzchni ziemi odbite i w ten sposób rozprószone. Cechami światła słonecznego są jasność, rozpróśnienie oraz kolor, określony i nazywany przez nas białym.

Jasność i stopień rozpróśnienia światła słonecznego możemy naśladować dość prostymi nawet sztucznymi środkami, lecz nie możemy pokonać jego charakterystycznej „bieli“. Dlatego, iż białosc tą wytwarza nadzwyczajnie wysoka, dla nas, Ziemi nieosiągalna temperatura słońca, czyli natężenie jego promieniowania.

Budowa naszych oczu jest tak nastawiona, iż zaczyna widzieć promieniowanie, a więc jaśnieje jakiegoś ciała dopiero od temperatury około 450 stopni Celsjusza. Promieniowanie wyraża się wtedy ciemnoczerwoną barwą. Ogrzewając stopniowo dane ciało, najlepiej kawałek stali czy żelaza, zauważymy już po krótkim upływie czasu, przesuwanie się barw ku jasno czerwonej, pomarańczowej, ciemnożółtej, żółtej, wzrok drży, chwytając poczyną białawe tony w tem żelazo topi się, lecz mimo dalszego ogrzewania nie osiąga całkowitej białości.

I tu, przy najwyższej temperaturze 4.000 st. Cels. znajduje się kres naszych, dotychczasowych przynajmniej, wysiłków. Jest to temperatura ele-

ktrycznego łuku świetlnego. A od białej temperatury słońca dzieli nas jeszcze najmniej 2.000 st. Cels., więc nie tędy wiedzie droga do stworzenia sztucznego światła dziennego.

A jednak jest taka, inna cprawda, dająca nam silne złudzenie światła naturalnego.

Dla zrozumienia, posłuchajmy następującego rozważania. Różnica między zimniejszym źródłem światła a światłem słonecznym, polega na tem, iż ziemskie ciała świecące zawierają większą niż słońce, ilość promieni czerwonych i żółtych.

Innymi słowy, można powiedzieć, iż światło dzienne zawiera więcej promieni niebieskich, niż jakiegokolwiek inne sztuczne źródło światła. Jeśli więc nie można powiększyć zawartości promieni niebieskich, trzeba zatem zmniejszyć ilość czerwonych i żółtych, — by w jakiś sposób dojść do światła słonecznego. — Jasne, — prawda?

Stanie się to, gdy przepuścimy nasze światło przez przezroczystą warstwę pochłaniającą żółte i czerwone promienie. Taki filter świetlny ma barwę niebieską. Pochłania, ale do pewnego stopnia. Gdybyśmy więc mogli skonstruować filter doskonale pochłaniający zbędne nam promienie, wtedy dopiero moglibyśmy powiedzieć, że ideal: słońce w pokoju lub witrynie sklepowej, został osiągnięty.

Tak by się przedstawiała w ogólnym zarysie strona techniczna. Ekonomiczna wygląda mniej świetnie, bowiem zużycie prądu jest przeciętnie o połowę wyższe niż przy oświetleniu zwyczajnem. Nie powiedziano tem wszystkiego, gdyż są przedsiębiorstwa, dla których sztuczne

światło dzienne jest wprost niezbędne. Mówię tu o farbiarniach, względnie zakładach pracujących barwami. Światło sztuczne zmienia jak wiadomo tonację barw i to w bardzo znacznym stopniu. Co zdało się nam czarnem w świetle elektrycznej żarówki, wypadnie niebieskiem, granatowem lub zielonem w świetle dziennym. I odwrotnie. Lampy o sztucznym świetle dziennym nie spełniły pokładanych w nich nadziei, mimo dużego nakładu pracy i wołań reklamy. W każdym razie podobieństwo było dalekie, przeważnie dość niebisko-fiolkowe, a poza tem nieekonomiczne.

Znaczne usunięcie tych niedomagań spowodował inny wynalazek: okularów „robiących światło dzienne“. Konstrukcyjne są to szkła filtrujące, czyli takie, które przepuszczają tylko promienie niebieskie. Bo dla oka jest to bez większego znaczenia, czy lampa zaopatrzona w taki filter oświetla jakiś przedmiot bardzo delikatnej roboty, czy też oko spogląda za pośrednictwem takiej szybki. A wszystkie precyzyjne roboty wymagają sztucznego światła dziennego, jeśli chcemy, by oczy robotnika nie straciły wymaganej ostrości widzenia. W rachubę wchodzi tu przemysł włókienniczy, typograficzny, zawody jednostkowe: lekarze (rozpoznanie żółtaczki lub szkarlatyny), chemicy, zegarmistrzowie itp.

Mimo wszystko znajdujemy się dopiero na pierwszych kilku stopniach, wiodących do oczekiwanego ideału — słońca na ziemi.

F. Ward.

Wykup 6% złotych bonów skarbowych

S. II. A.

będzie uskuteczniany począwszy od dnia 15. grudnia 1924 do dnia 15. czerwca 1925 włącznie, przez Centralną Kasę Państwową oraz przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztową Kasę Oszczędności, Państwowy Bank Rolny, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Związkowy Spółek Zarobkowych, Polski Bank Przemysłowy, Bank Cukrowniczy, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Bank Kwilecki, Potocki i Ska, Bank Małopolski, Bank Przemysłowców T. A. P., Bank Przemysłowców Polskich, Bank Przemysłu warszawski, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Bank Zemiański, Bank Zjednoczenia Ziemi Polskich, P. Bank Handlowy, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Zw. w Polsce, Warszawski Bank Zjedn., Wileński Bank Rolno-Przemysłowy, Ziemski Bank Kredytowy, Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Śląski w Katowicach, Śląski Bank Eskontowy w Białej-Bielsku, Bank Ziemian we Lwowie i przez oddziały tych instytucji, poczynając zaś od dnia 16. czerwca 1925 do 15. grudnia 1934 włącznie jedynie przez Centralną Kasę Państwową.

Na widowni.

Wołanie na puszczy.

Nadawałem dziś na warszawskiej głównej poczcie list polecony. Na czynność tą, zdawałoby się prostą i nieskomplikowaną, straciłem przeszło godzinę. Gdy bowiem, po kilkunastominutowym wyczekiwaniu w „ogonku“ przysłała kolej nareszcie na mnie, urzędniczka odmówiła kategorycznie przyjęcia listu, żądając, abym wpięty zaopatrzył się w znaczek pocztowy w następnym okienku. Znów dobry kwadrans czekania. Mam w końcu potrzebną markę. Ustawiam się więc ponownie na tyłach długiego szeregu przed okienkiem, przeznaczonym dla listów poleconych. Lecz szczęście i tym razem mi nie sprzyja. Już dochodzę prawie do celu, gdy nagle okienko się zamyka. Wywieśzona kartka informuje, że listy polecone przyjmować się będzie w drugim końcu sali. Na ogólny pomruk zniecierpliwienia, otrzymujemy lakoniczną odpowiedź: „Ha, trudno — redukcja“!

W ten sposób, kosztem cennego czasu i nerwów, uzyskałem klasyczny przykład równocześnie dwóch podstawowych niedomagań maszyny państwowej — skomplikowanej, bezdusznej, biurokratycznej administracji, nie liczącej się zgoła z wymaganiami życia i potrzebami społeczeństwa, oraz mechanicznego, nieracjonalnego zmniejszania aparatu urzędniczego.

Nie wiadomo n. p. doprawdy, jaka vis maior nie pozwala urzędnicze, przyjmującej listy polecone, mieć znaczki pocztowe, dla wygody interesentów (proszę mi nie brać za złe, że chciałbym, by urzędy były dla publiczności, a nie odwrotnie). I o czasu zaoszczędziłoby się publiczności. Albo to żmudne wystawianie receptów. W zachodniej Europie interesent wystawia sam formularz odbiorczy, czynność urzędnika pocztowego polega wyłącznie na ośtemplowaniu recepty, którego połowę oddaje jako potwierdzenie nadawcy listu, druga zaś część zachowuje. W ten sposób zaoszczędza się wiele czasu, unika się wyczekiwania i ścisku, gdyż każdy natychmiast jest załatwiony, wystarczy zaś do tego najzupełniej niewielka liczba urzędników.

W ten właśnie leży rozwiązanie tak aktualnego dziś u nas zagadnienia. Należy najpierw uprościć administrację urzędów państwowych, znosząc niepotrzebny balast uciążliwych i zbędnych formalności, wówczas zaś konieczność zmniejszenia ilości potrzebnych funkcjonariuszów wyłoni się już automatycznie. I tylko taka redukcja, stopniowa i realna ma uzasadnienie.

Mądra reforma zostanie jednakże na razie tylko pium desiderium, gdyż dyktator redukcji osławiony p. Moskalewski nie myśli jeszcze przedko odejść.

Obywatel.

MONETY SREBRNE SĄ CAŁE SREBRNE.

Warszawa, 13 grudnia. Min. skarbu zaprzecza lekkomyślnym pogłoskom jakie ukazały się w prasie o tem, jakoby srebrne monety dwuzłotowe zawierały wewnątrz krawki miedziane. Podobne pogłoski są nieprawdziwe, gdyż monety dwuzłotowe są jednolite, w całej masie sporządzone ze srebra ustawowo przewidzianej 750-tej próby i żadnych krawków miedzianych wewnątrz nie zawierają. Rozpowszechnianie podobnych pogłosek wyrządza szkodę społeczeństwu, budząc nieufność do monety krajowej, a osoby winne szerzenia tego rodzaju wieści będą pociągane do odpowiedzialności sądowej. (AW.)

Baczewskiego

nalewki na owocach:

DERENIÓWKA

JARZEBIAK (wytrawny)

JARZEBINKA

MORELÓWKA

OR. ECHÓWKA

POMARAŃCZOWA niesłodzona

TARNIOŁKA

WIŚNIOWA niesłodzona 8518

GŁOS OBROŃCÓW POZNANIA PODCZAS NAWAŁY BOLSZEWICKIEJ W R. 1920.

Warszawa, 13. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Ustawa o najwyższych władzach obrony państwa jest jedną z najważniejszych prac obecnego rządu. Obecnie rozpatrywany projekt ustawy wkłada wielką odpowiedzialność na generalnego inspektora armii, ale w takim razie trzeba — twierdzi marsz. Piłsudski — tego przyszłego generalnego inspektora armii obdarzyć również wielkim zaufaniem, by mógł należycie podjąć włożonym nań obowiązkom i mieć także odpowiednio wielki autorytet wśród armii.

Co najmniej cynicznie i obłudnie brzmi powtórzenie „Gazety Warsz.”, że pewna część ugrupowań lewicowych domaga się zupełnie poważnie, aby punktem wyjścia dla pracy około tej ustawy była koncepcja specjalnie dla marsz. Piłsudskiego, skonstruowanej posady wojskowej.

„Gaz. Warsz.” kończy artykuł w sposób wrzaskliwy... „nie przeszkadzać!” — My zaś pamiętamy dobrze, jak przy uchwaleniu marcowej konstytucji endecja psuła ją tylko pod kątem niewiary do Naczelnika Państwa. Ta sama endecja obecnie w obłąkańczy sposób woła: „usunąć widmo!” I ta endecja dziś uprawia samobiczownię, potępiając własne stronnictwo za przykre następstwa ustaw stworzonych pod kątem wzięcia chwili.

Na święta WINA z piwnie
EDMUNDA RIEDLA

INTERWENCJE POSELSKIE U PREMIERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 13. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Już od dnia wczorajszego rozpoczęło się interweniowanie przedstawicieli klubów seimowych u prem. Grabskiego. Dotąd odwiedzili premiera posłowie Barlicki i Liebermann (PPS.), którzy informowali się u premiera o zamiarach rządu na najbliższy okres czasu. Następnie byli u premiera poseł Bryl i tow. imieniem Związku chłopskiego, którzy poruszyli specjalnie sprawę położenia drobnych rolników i zamierzone zmiany w administracji państwowej. Pos. Dubanowicz imieniem (Ch. N.) szczególną zwrócił uwagę na projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych i przy tej okazji jeszcze raz nie omieszkał zaznaczyć, iż stosunek jego grupki do powrotu marsz. Piłsudskiego do armii czynnej jest i będzie nadal negatywny.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI PIERWSZEGO PREZIDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 13. grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) W nadchodzący wtorek z inicjatywy rządu odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze Św. Jana, jako w rocznicę tragicznej śmierci Prezydenta G. Narutowicza. Obecni będą na nabożeństwie Prezydent Rzpltej, członkowie rządu, przedstawiciele seimu i senatu, instytucji naukowych i społecznych.

WICEPREMIER THUGUTT NA WILEŃSZCZYNIE.

Wilno, 13. grudnia. W dniu 13. bm. min. Thugutt zwiedził powiat wilejsko-trocki i pogranicze gdzie zwiedził poszczególne placówki i posterunki pograniczne. Po powrocie do Wilna odbył p. minister konferencję z przedstawicielami władz skarbowych i urzędu ziemskiego. (Pat.)

ZAKOŃCZENIE SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Rzym, 13 grudnia. Rada Ligi Narodów zakończyła dziś swe obrady. Rada przyjęła propozycję delegata hiszpańskiego, aby następną Radą Ligi odbyło się w Madrycie. Przedstawiciele Anglii i Szwecji oświadczyli, iż muszą porozumieć się w tej sprawie ze swoimi rządami. (Pat.)

—OXO—

Wiadomości telegraficzne.

Turcja chce bić monety w Polsce. W Warszawie bawi dyrektor tureckiej mennicy państwowej, który zwiedził polską mennicę. Prowadzi on rokowania w sprawie wyrobu monet przez polską mennicę dla skarbu tureckiego. (AW.)

Rada min. przedłużyła wypłacanie dodatku stołecznego dla urzędników państwowych do końca r. 1925. (Tel. wł.)

Komitet ekonomiczny Rady min. przyjął w dniu wczorajszym projekt organizacji „Biura badania cen”, przedłożony przez sekretariat generalny komitetu. (Tel. wł.)

Fatalny toast.

Włoski mąż stanu Nitti podróżował niedawno po Skandynawii i był gorąco przyjmowany w Kopenhadze, Sztokholmie, Chrystianii — wogóle wszędzie. W Chrystianii wydała dla niego przyjęcie organizacja akademicka. W czasie obiadu Nitti wygłosił mowę, którą zakończył gorącym okrzykiem: „Vive la Suède!” Siedząca obok gościa dama szarpnęła go nieznacznie za frak, a mowca zrozumiałwszy ją oczywiście, natychmiast poprawił szybko pomyłkę jeszcze bardziej entuzjastycznym toastem: „Vive le Danemarck!” Gdy zaś sąsiadka jego ponownie go trąciła, namyślił się chwile, poczem przezornie wykrzyknął po raz trzeci: „Vive la Scandinavie!” Norwegom oczywiście i to zbytnio się nie podobało.

—OXO—

Prof. Ganszyniec o „numerus clausus“.

II.

Drugą część swego wykładu na temat „numerus clausus“ poświęcił prof. Ganszyniec rozważaniom sprawy ze strony uczuciowej i psychologicznej.

Jest różnica między Polakiem a żydem pod względem kulturalnym: żydowska kultura zawsze jest trochę niższa od polskiej. Jest różnica i w charakterze obu narodów, którą każdy odczuwa, a którą określić trudno. Wyjaśnia ją spostrzeżenie o narodach bez ojczyzny u których zanika „swoista kultura materialna i duchowa, a zostaje zastąpiona kopią kultury ich władców: zatracają się także cechy narodowe.

Wady i cechy charakteru takich narodów są te same, co u niewolników, bo prawne ich i praktyczne położenie nie różni się od niewolnictwa. Wierzą tylko w obcy prestige, są tchórzliwi, chytrzy, są mistrzami w udawaniu i oportunistami: legalne drogi uzupełniają środkami chytrości i czasem środkami nieetycznymi, uważanymi przez nich za bojowe.

Te cechy znajdują się także w różnym stopniu u żyda, bo podobne warunki wytwarzają podobne typy. Kultura żyda polskiego jest kopią kultury polskiej; jeżeli nie stoi wyżej, to dlatego, że i kultura polska nie stoi wysoko. Taka różnica jaka jest między żydem niemieckim, francuskim, angielskim a polskim, jest także między Niemcem, Francuzem, Anglikiem i Polakiem. Żyd polski jest to zwierciadło, w którym Polak może poznać siebie. Dużo w tem winy ponosi administracja polska. Właśnie „numerus clausus“, jest probierzem sprawności administracji.

Ruch nacjonalistyczny w obozie żydowskim jest naturalną reakcją przeciw wiekowemu niewolnictwu, i zresztą także kopią tylko tego samego ruchu polskiego. Sjonizm to humanizm żydowski; podkreśla granicę między żydem dawnego a nowego typu. Sjonizm wychowuje podobne warcholstwo, jak skrajni narodowcy.

Jedyne rozwiązanie sprawy widzi prelegent w podwyższeniu wartości kulturalnych, które na gruncie uniwersyteckim mogłyby znaleźć następującą realizację. Ponieważ rozbudowa uniwersytetów jest na razie wykluczona, należy zaprowadzić ograniczenie liczby słuchaczy, ale już nie słuchaczy żydowskich, lecz wszystkich bez różnicy narodowości i wyznania, na podstawie egzaminu wstępnego, z wykluczeniem zaś systemu protekcyjnego. „Numerus clausus“ w obecnej formie jest szkodliwy ze względów wychowawczych: bo żywi w studentie polskim poczucie uprzywilejowanego, i wychowuje opinię, iż t. zw. narodowe przekonanie może zastąpić częściowo naukę. Zarzuty, jakie student polski kieruje pod adresem żyda, są niesłuszne; należy je kierować przeciw społeczeństwu polskiemu, które się nim nie opiekuje. Społeczeństwo żydowskie stara się dla swego studenta o mieszkanie, o lekcje, nakłada na siebie podatek, Polacy patrzą na studenta jako na żebraka, urządzają też dla niego żebranię, a równocześnie wyzyskują go np. w mieszkaniach. Niewolnicze cnoty wytrwałości, pilności, punktualności dają żydowi łatwe zwycięstwo nad Polakiem. Tych cnót należy nauczyć, i to tylko przy wolnej konkurencji, gdy Polak będzie musiał wywalczyć to miejsce, które obecnie posiada dzięki przywilejom. Skoro zanika źródło rozczarowań i niepowodzeń, t. zn. niedołęstwo i nieuczciwość, zanika także antysemityzm uniwersytecki i społeczny.

—OXO—

Niezrównane w gatunku oryginalne

EL G A M E L

tutki do papierosów wyrobu

Zjednocz. fabryk. tutek i bib.

Herliczka, Beldowski, Wołoszyński
w Krakowie. 8592

PREMIERA w Koperniku 14-12 br.

Salonowo-sensacyjny dramat w 8 aktach pod tytułem:

GDY WALA SIĘ TRONY

ELLEN RICHTER kreuje główną rolę.

TEATR WIELKI.

(„Wicek i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego).

Teatr lwowski wznowił jedną z najlepszych komedyj Z. Przybylskiego, „Wicek i Wacek“. Nabytek to dla przedstawień popularnych, oraz po południowych bardzo pożądanym, nie można nim jednak brylować w wielkim repertuarze, który powinien budować z materiału trwalszego. A stwierdzić należy, że sztuka Przybylskiego nie jest z granitu i za czasów jej się już dotkliwie we znaki.

Komedja to wprawdzie, lecz nie bardzo wesoła. Trochę w niej tylko — jakby na pokaz — żartów, prześmiewców, jakiś tułający się jeszcze po kątach starego dworu cień niefrasobliwej pogody, lecz więcej gorzkości i lez. W tej smutnej farsie tkwi zarodek dramatu pokolenia po roku 1863. Kreśląc postaci 2 wiusów Wicka i Wacka Przybylski dał wotum zaufania wsi (złote serca, choć puste głowy) a nieufność kulturze miasta, która spaczyła charakter młodego Zymalskiego.

Wznawiając „Wicka i Wacka“ teatr lwowski nie dał mu oryginalnej oprawy stylowej (jak swego czasu teatr Polski w Warszawie), nie dał mu gry koncertowej.

Reżyser p. Kalinowski, który doskonale kreował rolę Klepackiego, przygotował trochę zespołu, pobłogosławił, puścił na scenę — a sztuka sama się grała, czasem wlokąc się nudnie, niezajmująco i niepotrzebnie, czasem znów wzruszając widza do łez.

Atletyczny patos p. Bieleckiego był w „Wicku i Wacku“ przeważnie na swoim miejscu.

P. Gliński (Edward) miał rolę niewdzięczną i nieodpowiednią i dlatego niewiele z niej wy dobył. P. Ładosiówna artystka zdolna, tak rzadko widywana na scenie, jest aktorką raczej tragiczną niż komediową. P. Pillerowa (Jadwiga Żymalska) miała jak zawsze wiele macierzyńskiej tliwości. P. Lochman (Zabawnicki) nie był naprawdę zbyt zabawny, zaś pp. Helski-Kowalski i Żymirski nie oddali tego nastroju pseudopogody dobroduszości i muru chińskiego wsi polskiej, skutkiem tego opierająca się na zasadzie kontrastu scena spotkania się ich z p. Faustem (właściwym diabłem tej komedji) wypadła słabo. P. Sarnowski lepiej mówił niż grał.

Za p. Brzeskim (Wacek) włożył się niepotrzebnie cień mełancholji romantycznej, choć Wacek to bezpretensjonalny, serdeczny chłopak, wius, który poczuł wolę bożą.

P. Peliński (Wicek) nie przekonywał i hałaśliwością nadrabiał brak szczerej, hultajskiej wesołości.

Role epizodyczne wypadły poprawnie.

J. S. Petry.

Rewolucja w Albanji.

Rozruchy w Albanji stają się coraz poważniejsze. Ludność okolicy Liuma powstała przeciwko rządowi. Do ruchu tego przyłączają się co raz to nowe szczyepy. Z polecenia rządu albańskiego dokonano w okolicy Nati licznych aresztowań wśród zwolenników Ahmed Beg Zogou, uważanego za inspiratora powstania. Uwięziono również żony aresztowanych, co wywołało wielkie oburzenie wśród ludności muzułmańskiej. Zwolennicy rządu zniszczyli w Skutari dom byłego burmistrza Moussa Youka. Dzienniki serbskie sądzą, że rozruchy są odpowiedzią na stosowaną przez rząd Fannoli presję przed mającymi się odbyć 20. bm. wyborami.

Z sali sądowej.

Bezprawne wydawanie biletów kolejowych.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych Orest Duma 38 l. liczący, gr. kat. obrz., oficiel techniczny poczty lwowskiej i Józef Gębarowski 26 l. liczący, gr. kat. obrz., pomocnik handlowy. Pierwszy oskarżony o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z § 101 u. k., drugi o współwinę w tej zbrodni.

Akt oskarżenia zarzucał osk. Dumie, że znanomemu swemu Gębarowskiemu, nieuprawnionemu do korzystania z kredytowanych biletów kolejowych wystawiał przekazki na podstawie których urząd ruchu na lwowskim dworcu kolejowym dawał wolne bilety jazdy. Na fotografii Gębarowskiego stwierdzał osk. Duma identyczność i dawał mu legitymacje pracowników. W śledztwie policyjnym przyznał się osk. Gębarowski, że dostał dwa bilety wolnej jazdy. W dalszym śledztwie zmienił te zeznania, a to dlatego, jak twierdzi akt oskarżenia, że obaj oskarżeni będąc w areszcie śledczym przeprowadzali na ten temat liczną korespondencję.

Na wczorajszej rozprawie osk. Duma twierdził, że wysyłał Gębarowskiego dla obliczenia słupów telegraficznych na przestrzeni, nie mając do tego wolnych swoich pracowników i że Gębarowski zajmował się zakupem ziemniaków dla urzędników.

Twierdzenie to znalazło do pewnego stopnia potwierdzenie na rozprawie. Zastępca prokuratora dr. Laniewski podtrzymywał oskarżenie, mowy obrończe wygłosili dr. Pięrecki i dr. Hankiewicz. Ława przysięgłych jednomyślnie zaprzeczyła pytania. Przewodniczący trybunału r. Dworzak ogłosił wyrok uwalniający.

Z Towarzystwa naukowego we Lwowie.

Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 5 popoł. w sali Seminarjum słowiańsk. (Uniwersytet, stary gmach). Porządek dzienny: 1) Prof. Bruchalski: Chateau briand w literaturze polskiej; 2) Prof. Lehr-Spławiński przedstawi pracę dra Janowa: Z deklinacji rzeczowników w gwarach małopolskich. Po czym odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomiczne. Politechniki Lwowskiej.

13. grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	745.4 mm	745.1 mm	744.2 mm
Temperatura	— 8.0°C	+ 1.2°C	— 2.8°C
Kierunek wiatru	cisza	cisza	SSE
Prędk. wiatr.	—	—	16

Temperatura najwyższa + 13, najniższa — 8.0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

—OXO—

Grand Vin Monsseux Qualit  Superieure



8649

Do nabycia we wszystkich pierwszorz dnych restauracjach i handlach delikates w.

N A D E S Ł A N E.

Najprzedniejszej jakości

LIKIERY:

Marquis Curacan Brange Cherry Banany

WYSKOK

Bielsko 8611

REPREZENTANT
DOM AJENCYJNO-KOMISOWY
Jakób JUFFE
LWÓW, ulica WYBRANOWSKIEGO 9

„ATA“

— ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY —

L. Wieleżyński A. Tabiniski

Lwów, Piekarska 1 c. Tel. 27-32.

Poleca zdjęcia stylowe, portrety, tableaux, prze-
zrocz, grupy, albumy i t. p. 8669

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. F. E. 3 Adw., Nikaz.; gr. kat. N. F. E.
26 po S. Juro rz. kat. Fortunata; gr. kat. Awakuma. —
Wschód słońca 7:16; zachód 3:23.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7:30.

Niedziela o 3 pop. „Nieboska komedia“.

Niedziela wieczór „Salome“.

Poniedziałek „Cyrulik sewilski“ (50 proc. zniżki).

Wtorek „Nieboska komedia“.

Środa „Rigoletto“ (występy Smirnowa i Szyma-
nowskiej).

Teatr Mały.

Niedziela „Miłość czuwa“.

Poniedziałek „Miłość czuwa“ (50 proc. zniżki).

Wtorek „Prawdziwa miłość“ (50 proc. zniżki).

Środa „Miłość czuwa“ (po raz ostatni).

Teatr Nowości.

Niedziela „Hrabina Marica“.

Poniedziałek Teatr zamknięty z powodu generalnej
próby z „Szampańskich kobietek“.

Wtorek „Szampańskie kobietki“, operetka w 3 akt.

Lehara (premiera).

Środa „Szampańskie kobietki“.

Kinoteatry:

„LEW“: „Fantom“.

„Kopernik“: „Gdy wałęsa się trony“.

„APOLLO“: „Zawołowana dama“.

„CHIMERA“: „Bella Donna“ — Pola Negri.

„PASAZ“: „Między ziemią a niebem“ dramat
amer. 6 aktów.

„FATAMORGANA“: „Przeznaczenie“.

„SZUKA“: „Tajemniczy potwór“.

Biuro koncertowe M. Tuerka:

Wtorek 16. grudnia: XII. Koncert abonamen-
towy Stanisława Korwin-Szymanowska. 8684

—X—

Osobiste. P. Wilhelm Breitmayer, znany i do-
brze zapisany w pamięci lwowskiej publiczności,
objął restaurację firmy „Reklama“ w Lwów, ul.
Szajnochy 1. 5 (przecznica Kopernika i Sykstus-
kiej). Najlepsze to zalecenie przedsiębiorstwa, któ-
re pod wytrawnym kierownictwem p. Breitmayera
stać się z pewnością jednym z najatrakcyjniej-
szych ognisk lwowskiego życia. Codzienny kon-
cert w porze wieczornej uprzyjemni gościom p.
Breitmayera chwile spędzone w jego restauracji.
8724

Z Lwowa.

— Numer dzisiejszy „Kurjera Lwowskiego“
wraz z dodatkiem przedświątecznym zawiera 24
stronice tekstu i ogłoszeń.— Wiec pracowników umysłowych odbędzie
się dziś o godz. 10 rano w sali Instytutu techno-
logicznego. M. i. na porządku dziennym sprawa
ubezpieczenia od bezrobocia i doraźnej zapomogi.— Demonstrację zapowiadała emeryci lwow-
scy na 15 bm. o godz. 7 wiecz. na peronie dworca
głównego przed wozem poselskim celem wręcze-
nia posłom małopolskim memoriału w sprawie
regulacji pensji.— Z Politechniki lwowskiej. Wystawa prac
studentów architektury otwarta będzie w auli Po-
litechniki (ul. Leona Sapiehy 12, I p.) w czasie
od 12. do 20. bm. codziennie w godzinach od 11
do 13-tej.— Karambol. Na ul. Gródeckiej nastąpiło zde-
rzenie auta z wozem. Tak wóz należący do Mi-
chała Skulskiego jak również i auto prowadzone
przez szofera Stanisława Popiela zostały uszko-
dzone. Na miejscu ofiar w ludziach nie było.— Młodocianj włamywacze. W piwnicy je-
dnego z domów w Pasażu Hausmana, schwytano
wczoraj Juliana Jarosza 18 letniego oraz Aleksan-
dra Zamoralę 1. 15 liczącego w chwili, gdy wybija-
li dziurę w sklepieniu. Jak się okazało, mieli oni
zamiar przez ten otwór dostać się do znajdującego
się w tem miejscu sklepu Jakóba Merkla. Wła-
manie zostało udaremnione a obu młodocianych
włamywaczy odstawiono do aresztów.— „Problem medjumizmu“. Towarzystwo me-
tapsychiczne im. J. Ochrowicza urządza we wto-
rek 16 bm. w sali I. gimn., ul. Kubali 2, III. odczyt
z ogólnego cyklu p. t. „Problem medjumizmu“
(próba postawienia teorii). Prelegent p. J. Bajs-
rowicz, sekretarz Twa. Początek o 7 wiecz.

Różne wiadomości.

— 100.000 km. bez wypadku. Pilot Polskiej
Linji Lotniczej Aerolloydu Kazimierz Burzyński
przeleciał 5 bm. na aparatach pasażerskich tejże
linji 100.000 km. Jest to pierwszy pilot polski,
który przeleciał 100.000 km. bez uszkodzenia a-
paratu lub nieszczęśliwego wypadku. Rekord ten
jest jednym z nielicznych w dziejach lotnictwa
wszechświatowego.— Podwyższenie ceny biletów kolejowych
w Czechach nastąpi w najbliższym czasie z po-
wodu regulacji plac urzędniczych. Podwyżka wy-
niesie w I. kl. 40%, w drugiej 20% a w III. 10%.— Zamordowanie leśniczego. W lesie pod U-
ianowem, znaleziono onegdaj zwłoki leśniczego
Józefa Konickiego, leżące w krzakach, z przytknię-
tą lufą własnej dubeltówki do głowy. Przypusz-
czano zrazu że popełnił on samobójstwo. Docho-
dzenia policyjne wykazały jednak że został on
zamordowany przez braci Józefa i Jana Mikola-
szów znanych w okolicy kłusowników. Areszt-
owani przyznali się do zarzuconej im zbrodni. Od-
stawiono ich do sądu pow. w Nisku.

—OXO—

— Dyrekcja M. K. E. zawiadamia, że od dnia
15 grudnia bm. przedłuża się ruch wozów M. K. E.
do godz. 23-ciej; temsamem rozjazd ostatnich wo-
zów we wszystkich kierunkach z Wałów Hetmań-
skich do stacyj końcowych przesunięty będzie
z godz. 22.30 na godz. 23.Do godz. 22 kursować będą na wszystkich li-
niach normalne ilości wozów. Od godz. 22 do godz.
23 kursować będą we wszystkich kierunkach wo-
zy zredukowane do połowy.Do teatrów miejskich — o ile przedstawienia
kończyć się będą po godz. 23 — dostarczane będą
osobne wozy teatralne.

Podarki na gwiazdke.

Wśród praktycznych podarków rodzinnych
wszelkiego rodzaju lampy nadają się do tego ce-
lu doskonale. Pod tym względem mieszkańcy
Lwowa mają wielkie ułatwienie, gdyż przy placu
Mariackim znajduje się znany magazyn p. t.
R. Ditmar Bracia Brunner, T. A., gdzie można
dostać wszelkie lampy naftowe, naftowo-żarowe
(t. zw. Favorit) i elektryczne we wszystkich ro-
dzajach wykonania i stylach. Prócz tego są tam
zawsze na składzie wszelkie przybory w zakres
oświetlenia wchodzące.

*

Miłym prezentem na gwiazdke jest instrument
muzyczny, tak dla młodych, jak i dla starszych.
W znanym magazynie Adolfa Bodensteina (Le-
gjonów 37) znaleźć można wielki wybór skrzy-
piec, mandolin, gitar, harmonii, gramofonów itd.,
jednym słowem wszystko, z czego można wy-
brać jakiś muzyczny podarek.

*

Miłym a równocześnie praktycznym poda-
runkiem jest bielizna. W magazynie Braci Sta-
rzewskich przy ul. Halickiej 16 znajduje się ogro-
ny wybór garniturów damskich, kombinacji, go-
towej pościeli, bielizny stołowej, ręczników i chu-
stek, bielizny męskiej i t. d. Warto pójść zobaczyć
i kupić.

—OXO—

Magazyn artykułów sanitarnych.

Przy ul. Akademickiej 26 we Lwowie istnieje
sklep firmy Stanisław Baran, który ma za zada-
nie pokrywać całość zapotrzebowania artykułów
sanitarnych. Specjalnością tej firmy są pasy
brzuszne (rupturowe i maciczne) i gumowe poń-
czochoy przeciw żylakom.

—OO—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Występy Dymitra Smirnowa. Po długich
staraniach udało się Dyrekcji Teatrów lwowskich
pozyskać z zagranicy na dwa tylko występy je-
dnego z najznakomitszych dziś śpiewaków ope-
rowych, cieszącego się wszechświatową sławą,
Dymitra Smirnowa, który po raz pierwszy wy-
stąpi w środę w „Rigoletcie“. Potężny głos Smir-
nowa i jego przepyszną gra oraz wysoka muzy-
kalność, wysunęły artystę na pierwszorzędną sta-
nowisko w świecie muzycznym. To też każdy
występ jego jest tłumnie frekwentowany. Z góry
przypuszczać też należy, że oba jego występy na
scenie lwowskiej zdobędą sobie, jak wszędzie,
olbrzymie powodzenie. Przedprzedaż biletów
rozpoczyna się w poniedziałek rano. Dodać nale-
ży, że razem ze Smirnowem śpiewać będzie Szy-
manowska, co tem więcej podnosi poziom tego
wieczoru.— Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie.
Posiedzenie wydziału matemat.-przyrod. odbędzie
się w poniedz. 15 bm. o godz. 6 pop. w insty-
tucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Miko-
łaja 4, p. II). Porządek dzienny: Prof. dr. Julian
Tokarski i prof. dr. Zygmunt Weyberg przedsta-
wią prace naukowe z zakresu krystalografii i pe-
trografii. Prof. dr. Maksymilian Huber przedsta-
wi pracę z zakresu mechaniki.— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Po-
siedzenie wydziału historyczno-filozof. odbędzie
się we wtorek dnia 16 b. m. o g. 5 pop. w Se-
minazjum prof. Abrahama (stary gmach Univer-
sytetu). Porządek dzienny: Prof. dr. Oswald Bal-
zer przedstawi rozprawę dra K. Maleczyńskiego
p. t. „Najstarsze polskie targowiska i ich stosu-
nek do miast“.Mężczyźni coś dla Was! Szukajcie ogłosze-
nie Nr. 8688. Str. 8 ma.Tylko 14 dni. Celem umożliwienia P. T. Publicz-
ności zakupu najlepszej jakości obuwia męskiego, dam-
skiego i dzieciennego po cenach dotychczas niemyślnie
niskich, urządzam 14 dniową przedświąteczną reklamo-
wą sprzedaż Jakób Scheit Skład obuwia, Jagiellońska 12.
8720

Przez szkło powiększające.

Hierarchja poledwicowa.

Jeden z ministrów z dawnych czasów był o-
gromnie czuły na hierarchię. Zaprosił raz do sie-
bie kilka osób i gdy podano na stół poledwicę, za-
czął każdego z biesiadników zapraszać po kolei:— Czy jego książęca wysokość uczyni mi
ten zaszczyt i pozwoli mi poprosić ją o wzięcie
kawałeczka poledwicy?— Czy pan hrabia zrobi mi zaszczyt i weźmie
kawałeczek poledwicy?— Panie baronie — proszę bardzo o wzięcie
kawałeczka poledwicy?— Pozwoli ksiądz kanonik kawałeczek po-
ledwicy?Na szarym końcu siedział adwokat, bez żad-
nego tytułu.

— Kawałeczek poledwicy?

X.

NADESŁANE

N. U. Z. A.

otrzymał przydział dla Członków

BONGOUT

dla celów leczniczych i rozdziela w lokalu

przy ul. Grodzickich 3. parter

(firma J. MUSZYŃSKI). Asygnaty we wszystkich
sklepach, w biurze centralnem i w rozdzielni od
10. do 20. grudnia. 8726

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się banki i osoby prywatne przed nabyciem weksla podpisanego przezemnie, bądź in bianco, bądź na sumę około 12,000 dolarów opiewającego, gdyż nabywca będzie uważany za posiadacza w zły wierze a weksel ten zapłacony nie będzie.

Aleksander hr. Wodzicki.

Lwów, 13 grudnia 1924.

8722

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Niedziela 14 bm. godz. 10.30 przedpołudniem na boisku Pogoni zawody Pogoń—Hasmonea. Pogoń gra bez Görlitz i Giebartowskiego i dra Garbienia. Zawody prowadzi sędzia p. Präger (?).

Wyniki zagraniczne (c. d.). Austria: Amatorzy—Rapid 2:0. Slovan—Ostmark 3:0. Węgry: F. T. C.—Zuglo 3:1, Nemzeti—U. T. E. 2:1, Vasas—Uniwersytet 3:0, Vivo—B. T. C. 1:0. Czechosłowacja: D. F. C.—Nuselsky 30:1, Slavia—Vrsovice 3:2. Niemcy: I. F. C. Nürnberg—Sp. Fürth 2:1, Bayern—T. V. Nürnberg 1:1, Hamburger S. V.—Eimsbüttel 4:1. Francja: Red Star—Donais 3:1, Olympique—Club Rene 2:1. Anglia: Reprezentacja Anglii—Reprezentacja Belgii 4:0.

Wyniki krajowe: Reprezentacja polskiego Górnego Śląska—Reprezentacja niem. Górnego Śląska 3:3.

LYŻWIARSTWO.

Rekordy światowe w szybkiej jeździe na lodzie: 100 m. Mathiesen z Chrystianji (31/I 1900) w Davos cz. 1:31.8 sek., w czasie 43.4 sek.; 1300 m Mathiesen z Chrystianji (18/I 1914) w Davos cz. 2:17.4 min.; 5.000 m Strom z Horten (18/II 1922) z Chrystianji cz. 8:26.3 min.; 10.000 m Mathiesen z Chrystianji (8/II 1913) w Chrystianji cz. 17:22.6 min. 1 godzinny bieg de Kening z Amsterdamu (29/I 1906) w Davos 32.370 m.

OGÓLNE.

O subwencję miasta dla towarzystw sportowych. „Kurier poranny“ z 11 bm. donosi, że magistrat warszawski postanowił wypłacić 4 towarzystwom sportowym (A. Z. S., Robotn. K. S. „Skra“, Tow. un. kob. i Tow. rozr. godz.) subsydia na ogólną sumę 9.400 zł. Sferom sportowym wiadomo, iż magistrat warszawski nie odnosi się do sportu ze szczególnym nabożeństwem. Powyżej przedstawiona wspaniałomyślność zasługuje na tem większe uznanie. Żywimy nadzieję, że i Lwów nie pozostanie głuchy na potrzeby najuboższych a ruchliwych klubów sportowych i przez swą magistraturę wyasygnuje jeszcze przed nowym rokiem stosowną subwencję. Nie od rzeczy byłoby jednak zwrócić się uprzednio do władz sportowych o opinię, kto na poparcie najbardziej zasługuje, by nie wspomagać wpływowych, lecz zasłużonych pionierów sportu. N.

Ze świata.

— 15 milionów dolarów ofiarował znany amerykański przemysłowiec Eastmann w Rochesterze na zakłady naukowe i pedagogiczne a w ten sposób na uniwersytet dla murzynów w Hamptonie.

— Żydzi w parlamencie niemieckim. Na podstawie wyniku ostatnich wyborów, wejdzie do parlamentu niem. 14 żydów a to 1 demokrat, 1 ludowiec niemiecki, 8 socjalistów i 4 komunistów.

KURIER EKONOMICZNY

Lwów, 13 grudnia.

+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj, jak zwykle w sobotę, nie było zebrania giełdy. W obrotach prywatnych poza giełdą notowano dolary amer. 5.17 1/4 do 5.17 3/4, dolary kanadyjskie 5.14 i pół do 5.14 3/4. —

+ **Pożyczka konwersyjna** ma być wprowadzona na giełdę 1 stycznia 1925 r. Jednocześnie Bank Polski rozpocząć ma lombardowanie tej pożyczki do 75% wartości kursowej, licząc za to 12 procent rocznie.

+ **Wymiar podatku majątkowego** przedłożony został do 31 stycznia 1925 r. Obecnie urzędy skarbowe zajęte są przygotowaniem i opracowaniem spraw dla komisji szacunkowych. Wymiar podatku majątkowego będzie wymiarem definitywnym. Kiedy i w jakim terminie nastąpi następna rata podatku majątkowego, na razie nie ustalono.

Kursa walut Kurier Lwowski Nr. 287	Lwów 13 grudnia	Warszawa 13 grudnia	Zurych 13 grudnia
	D o l a r y		
100 złotych	—	— 00 —	99.50
1 funt ang.	—	24.39	24.23
100 frs franc.	—	27.85	27.63
100 fr. szwaj.	—	100.31	100.00
100 fr. belg.	—	25.70	25.40
100 K czesk.	—	15.70	15.56
100 K węg.	—	0.00	0.0000
100000 k aust.	—	7.33	7.26
100 M niem.	—	00.00	1.22
1 Dolar am.	—	5.18 1/2	5.16
100 Lir wł.	0.00—0.00	22.4 1/2	22.25
100 Lei rum.	0.00	0.00	0.00
100 guld. hol.	—	00.00	208.30
100 K norw.	—	00.00	77.92
100 K duńsk.	—	—	90.70
100 K szw.	—	00.00	139.17
Hiszpania	—	—	73.00
Belgrad	—	—	7.81
Pożycz. złota	—	6.30	—
Poż. kolej.	—	8.60	—
Bony złote	—	1.00	—
Miljonówka	—	0.80	—
		(AW)	(AW)

REUMATYZM, NERWOBÓLE

i tym podobne dolegliwości **usuwa** od szeregu lat znane **nacieranie** pod nazwą

„**ICHTIONENTOL**“ wszędzie do nabycia

lub wprost z 8197
Apteki **SZYMONA EDELMANA** w Samborze.

JAKANIE

usuwa radykalnie
ZAKŁAD LECZNICZY DLA
JAKAŁÓW
S. ŻYŁKIEWICZ
Warszawa, Chłodna 22.
PROSPEKTY wysyła się
BEZPŁATNIE. 8691

ŚWIEŻY TRANSPORT
SŁONINY i SMALCU
amerykańskiego

otrzymała Spółka Akc. 6708

Lambert i Krzysiak

Lwów, ul. Podleskiego 7.

Telefon 265. — Adres telegraficzny „LAMBROLEW“

Łyżwy, sanki, przybory piteczkowe,
nakrycia stołowe z alpaki
i srebrzone, łóżka żelazne,
naczynia i przybory kuchenne
poleca:



Fr. CHLADEK

Lwów, Rynek 45 (róg ul. Grodzkich)

Perfumerję, mydła, pudry

oraz wszelkie przybory toaletowe

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3. 8019

Telefon 669. P. K. O. 141. 276.

90 lat istniejący
Fabryczny skład sukna
i towarów wełnianych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek 33

poleca na bieżący sezon olbrzymi wybór
nowości krajowych, oryginalnych angielskich
i francuskich na ubrania męskie i kostjomy
damskie. 8670

Koce na konie i na łóżka.
Towar doborowy. Ceny niskie.



URZĄDZENIE

okien wystawowych

RUDOLF KLUMPER

Wiedeń VI, Mariahilf rstr. 105
Katalogi i preliminarze kosztów
bezpłatnie. — Zastępcy poszukiwani. 8509

Dnia 21. bm. (niedziela) o godzinie 11-tej

przedpołudniem odbędzie się

w małej sali Izby Rękodzielniczej, ul. Kościelna 8.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku Przemysłu Drzewnego Stolarzy

lwowskich, stow. zar. z ogr. por. we Lwowie

z nast. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Likwidacja Spółki. 3) Wnioski.

6709

Ludwik Szafranski,

Prezes Rady Nadzorczej.

Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy
Rudolfa Neuweilta

urządza

przedświąteczną reklamową
sprzedaż

w składnicach przy ul. Kazimierzowskiej 25.

„ Krakowskiej 25.

6700 „ Gródeckiej 72

i poleca

KAPELUSZE męskie wełn. w najlep. gat. zł. 12.—

„ „ „ „ „ 18 —

„ „ „ „ „ 25.—

kapelusze damsk. pojedynczo przybrane zł. 12.—

„ „ „ „ „ „ 25.—

CZAPKI prawdziwe filcowe z jedn. kroju zł. 7.50

„ „ „ „ „ „ od 15 do zł. 25.—

Lak do pieczętowania flaszek

dla fabryk likierów, handlarzy win itp. bardzo
wydajny, we wszystkich kolorach, wyrabia i do-
starcza po cenie zł. 3.50 za 1 kg. firma: 3599

„ŻYLICA“ Biała obok Białska, ul. Główna 4.

Niebywała okazja!

Najstosowniejszy prezent na Gwiazdkę: 2 Talje
kart do gry, narodowe, whist 53, karty luksusowe
z wizerunkami królów i Bohaterów Polskich wy-
robu znanej fabryki „PIATNIKA“ wysyła za zali-
czeniem pocztowym 9 złotych, franco miejsca
wskazania. 8692

firma **SZ. D. POLISZUK**

Warszawa, Ogrodowa 26.

WOSK i TERPENTYNA do podłóg u Jana Sudhoffa

we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Niezawodny środek przeciwko
Chrypce, duszności, kaszlu

„GRANULKI RUSSYANA“
(Sulphuris aurat. benzoinati) 8050

Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski“ Warszawa

Lwowska KOOPEKATYWA SPOŻYWCZA WE LWOWIE

Spółdzielnia z ogr. odpow.

Nadzwozwajne Walne Zgromadzenie

Zwołuje na dzień 29. grudnia 1924 r. o godz. 7 wieczorem w lokalu spółdzielni, przy ul. Słonecznej 6, z następującym porządkiem dziennym:

- I. Zmiana § 2, 5, 11, 14 i 19 statutu;
- II. Oznaczenie najwyższej granicy zobowiązań, przez spółdzielnię zaciągnąć się mogących.

8718

ZARZĄD.

Na święta! Makę Pszenną

„VIOLATOS - LUX“ rumuńska
najprzedniejszą sprzedaje w workach 75 kilogr.
(brutto za netto)

„POLONO-ROMANA“
Lwów, ul. Jagiellońska 12. — Telefon 1960
Spółdzielniom dogodne warunki.

Tamże do nabycia na raty węgiel górnośląski
z kopalń skarbowych w Król. Hucie na dogodnych
warunkach spłaty. 8602

Żyźwiarstwo.

Zarząd przedsiębiorstwa wioślarsko-kąpiel.

„ŚWITEŻ“

we Lwowie przy ulicy Issakowicza
(dojazd tramwajem „UL“)

urządza z początkiem grudnia b. r. ślizgawkę na spuszczonej stawie przy muzyce wojskowej.

Karta sezonowa wynosi zł. 30—

dla opieki 10—

Dla młodzieży szk. i wojsk. do sierżanta włącznie . . . 15—

Dla młodzieży szk. grupami (najmniej 10 osób) . . . 10—

Bilet wstępu 1—

„ „ z muzyką 1-80

„ „ dla młodzieży szkolnej i wojskowych do sierżanta włącznie . . . —60

„ „ z muzyką 1—

Karty sprzedaje Zarząd na miejscu od godz. 2-4 popoł.

Karty ważne są do 31-go grudnia hr. a od 1-go stycznia 1925, nastąpi podwyżka o 20%. 8585

Broń i przybory myśliwskie najtaniej do nabycia u firmy St. Kopczyński

Lwów, plac Bernardyński 3.

Naprawę broni skutecznie szybko i tanio.
8600

Złoczów, 21. listopada 1924.
ul. Sobieskiego 14.

Do

Pierwszej fabryki kałoszy w Polsce p. f. „PEPEGE“
Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

Do WPanów Przedsiębiorców!

Potwierdzam odbiór, zamówionego przeze mnie na „Targach Wschodnich“, transportu kałoszy w należyтым porządku i z tego powodu chcę ninie szym p. t. WPanom wyrazić szczerze zadowolenie.

Życząc WPanom organizatorom t j poważnej placówki przemysłowej w Polsce powodzenia w ich przedsiębiorstwie zaznaczam, że kałosze „PEPEGE“ są pierwszorzędną jakością i pod żadnym względem nie ustępują wyrobom zagranicznym!

Miejmy więc nadzieję, że WPanowie w stanie będą wyprzeć wyroby zagraniczne, które o wiele droższe są od krajowych „PEPEGE“ co jest pożądanym dla naszego kraju.

8659 Z poważaniem: Leon Kleid.

Skład obuwia i mód męskich, hurtownie i detalicznie
LEON KLEID, Złoczów (Małopolska) ul. Sobieskiego 14.

Co M. ARCT wydał NA TEGOROCZNĄ GWIAZDKĘ

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NOWOŚCI:

BUYNO-ARCTOWA M.: Perły księżniczki Marji. Powieść fantastyczna dla młodzieży.

Zrys. czarnymi i barwnymi A. Gawińskiego, w ozd. barwnej oprawy . 8— zł.

DYAKOWSKI B.: O dawn. chł. wach i dawn. zwierzynie. Opowiadania z rys. Nowina-Przybylskiego. W ozd. oprawy . 7-50 zł.

PORAZIŃSKA J.: Kichuś majstra Lepigliny. Powieść z życia mieszczan krakowski. h w XVII w., z rys. i okładką barwną A. Gawińskiego, w ozd. oprawy . . . 5— zł.

RABSKA Z.: Legendy kałubskie. Wydanie ozdobne in 4°, z rys. i okładką barwną Molly Bukowskiej. W ozd. oprawy 7-50 zł.

ROGOSZÓWNA Z.: Klitka ba duś. Wierszyki, śpiewy i zabawy dla małych dzieci. Wydanie ozdobne, in 4°, z barwnymi rys. A. Gawińskiego-Ostrowskiej. W ozd. oprawy 5— zł.

SZELBURG - OSTROWSKA E.: A... a... kotki dwa.

Wierszyki dla małych dzieci, z rys. Wł. Szynclera. W ozd. opr. 7-50

— U leśnego dziadka Powieść dla dzieci z rys. A. Gawińskiego. W ozd. oprawy . . . 5— zł.

NOWE WYDANIA:

GAWIŃSKI A.: Lolek Grenadier. Czarodziejska historia dla chłopców z rys. i 12 rys. barwnymi autora. W ozd. opr. . 6— zł.

GRABO-SKI J.: Finek. Opowiadanie o psie dla dzieci. Z rys. w ozd. oprawy 3-50 zł.

GREEN H.: Brat ociemniały. Powieść z rys. A. Gawińskiego. W oprawy . . 3— zł.

KONOPNICKA M.: O Janku Wędrowniczku. rys. i okładką barwną A. Gawińskiego. W oprawy 2-50 zł.

KONOPNICKA M. i NOSKOWSKI Z.: Śpiewnik dla dzieci. W ozd. oprawy 3-80 zł.

ORWICZ JERZY: Wódz Narodu. Powieść historyczna z życia Kościuszki, z rys. Bagieńskiego w ozd. oprawy . 6-50 zł.

SŁOWACKI J.: O Janku co psom szył buty. Wyd. ozdobne, z rys. i barwną okładką A. Gawińskiego. W oprawy . . 2-50 zł.

THOMPSON S.: Dzielný rogiacz. Opowiadania z życia zwierząt z 30 rys. W opr. 5-50 zł.

ZARUSKI M. płk.: Na morzach dalekich.

Opowiadania polskiego żeglarskiego z 24 rys.

autora z przedmową Zd. Dębickiego 9— zł.

W oprawy . 10-50 zł.



DLA DOROSŁYCH:

JAN SOBIESKI
monografia historyczna

ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO: Wydanie wytworne, albumowe, zawierające 110 rycin i portret Jana Sobieskiego. Układ książki opracował prof. E. Trojanowski. In 4°. W ozd. oprawy 32— zł.

ALBUM MALARSTWA POLSKIEGO: 50 barwnych reprodukcji najwybitniejszych dzieł malarzy polskich z tekstem polskim i francuskim. Wydanie wytworne in folio, w ozd. oprawy.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO: MICHAŁA ARCTA. 70.000 wyrazów, 4.300 rysunków, wydanie drugie, 3 tomy w jednym. W formacie dużego Larousse'a, w ozd. oprawy w płótno, płótno ang. lub półskórek.

ENCYKLOPEDIA MUZYKI: prof. dr. J. REISSA. JEDYNA W LITERATURZE POLSKIEJ KSIĄŻKA OBEJMUJĄCA CAŁOKSZTAŁT WIEDZY MUZYCZNEJ 8— zł. W OZDOBNEJ OPRAWIE . . . 12— zł.

Księgarnie M. ARCTA polecają bogaty wybór książek na podarki dla dzieci i dorosłych w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim

KILIMY, OBRAZY, PIANINA, sprzedaje

Księgarnia M. ARCTA, Warszawa Nowy Świat 35.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

8676

Światowej sławy

Piwo Pilzneńskie „Gambrinus“

z 1-szego Akc. Browaru w Pilźnie w przedwojenną jakość znowu do nabycia: w wszystkich pierwszorzędných restauracjach i pokojach do śniadań.

Generalne Zastępstwo:

Ozyasz Wixel i Syn

Lwów, Boguławskiego 9-11. Telefon 6.

Zamówienia we Lwowie i na powinę załatwia się odwr. tnie.

Zastępców na prowincję poszukuje się. 6701

Na święta.

Rosyjskie śniegowce i kałosze oraz pantofle ciepłe jakoteż buwie wszelkiego rodzaju po cenach — konkurencyjnych poleca F-a —

S. WIND, Lwów, Kopernika 30.

Wydzierżawię ogród handlowy

z instalacjami pod Lwowem przy stacji kolejowej. pytania adresować: Lwów. Skrytka 348719

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY

„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.

Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

ARTYKUŁY ŻELAZNE Meb'e żelazne, naczynia kuchenne okucia do mebli poleca firma: Łódź St. Klimowicz ul. Kopernika 11.	K. SOTSCHER i E. DUBK , plac Marjański 5. (d. wny Hotel francuski) Rendez-vous eleganckiego świata w pierwszorz. CUKIERNI H. WELZA ul. Akademicka 5. DELIKATESY DELIKATESY całego świata, wina, likiery, rosoliszy oraz dziczyzna. Karol Krupiański i Akademicka 4. FUTRA FUTRA . Wzory najmodniejsze, ceny umiarkowane, dogodne warunki, u firmy E. SOŁIK , Sobieskiego 4.	INSTRUMENTY MUZYCZNE INSTRUMENTY MUZYCZNE po cenach przystępnych poleca we wielkim wyborze Fr. Niewczyk kraj. wytwórnia instrumentów muzycznych, Lwów, Grodecka 2 b , (gmach Małego Teatru).	INTROLIGATORNIE Introligatornia Artystyczna ALTENBERG i SPÓŁKA Spółka z ogr. por. Lwów, Asnka 10. poleca się Bibliotekom, Zakładom naukowym, Wypłaczaloniom. Zamówienia z prowincji odwrotnie. Kosztorysy na żądanie.	KONFEKCJA DAM. SPRZEDAŻ po cenach hurtow. I. REINKRAUT Lwów, Lindego 2. KSIĘGARNIE ST. REHMANA , składnica pomocy naukowych Lwów, Rutowskiego 2. Nr. tel. 5-29. KILIMY PORTIERY , kapy kilimowe, SYNDYKAT KILIM-KARSKI , Lwów, Chmielowskiego 17. Tel. 25-94.	MLECZARNIE Na niniejsze ogłoszenie śniadanie, obiad z 3 dań i kolacja miesięczna 18 zł. na dni 10. Romanowicza 10. Mleczarnia. ORTOPEDYŚCI Najpraktyczniejsze podarki na gwiazdkę i nowy rok, są protezy i aparaty ortoped. najtańsze u firmy F. LINKA syn Lwów Łyczakowska 19. OWOCARNIA OWOCE i CZEKOLADY najtańsze poleca A. LIEBLING , Lwów, Leona Sałuskiego 69.	PORCELANA OZDOBY NA DRZEWKA w wielkim wyborze poleca St. Wierzbicki , Lwów, Hałicki 4. POŚCIEL Kaz. Skibiński i pernika 4. poleca najtańsze koldry materace, poduszki i sienniki. SPRZEDAŻ FORT. Fortepiany, pianina, fiszharmonie, znakomite prawie nowe na różne ceny sprzedaje kupuje tylko za gotówkę Hanaka , Lwów, Pańska 21.	STOLARNIE F. HORNUNG i Ska , ul. Szpitalna 54. Meble i stolarka budowlana. ŻARÓWKI „ŻAREK“ Fabryka żarówek, ul. Lwów. Dzieci 25. Tel. 640., regonery stare żarówki. Ceny 40% niższe.
---	---	---	---	--	--	--	---

GUSTAW MEYRINK.

2

MÓZG.

(Tłum. J. Mirski).

(Ciąg dalszy).

Marcin usiadł i zaczął:

— Pan doktor wie już zapewne, że w trzy miesiące po tem zdarzeniu pod Ondurman wystąpiły istotnie objawy paraliżu...

— Proszę pokazać język — hm, żadnego zmiękczenia, przeciętne napięcie, — przerwał profesor. — Dlaczegoż więc nie opowiada pan dalej?

— Wystąpiły ostatnie objawy paraliżu, — mówił Marcin.

— Niechże pan założy jedną nogę na drugą, tak, jeszcze silniej, tak — komenderował uczony i kilkakrotnie uderzył małym stalowym młoteczką poniżej kolana pacjenta. Natychmiast noga odskoczyła w górę.

— Wzmoczona odruchowość, — skonstatawał profesor, — czy zawsze cierpiał pan na wzmoczenie odruchów?

— Nie wiem, nigdy nie opukiwałem kolan, odrzekł Marcin.

— Proszę przymknąć oko, teraz drugie, otworzyć lewe tak — teraz prawe — dobrze — odruchy wzrokowe w porządku.

— Czy odruchy świetlne zawsze były u pana normalne, szczególnie w czasach ostatnich, — panie Schleiden?

Marcin milczał — zrezygnowany.

— Na takie właśnie objawy trzeba było zwracać uwagę, — zauważył profesor w formie lekkiego wyrzutu i kazał choremu się rozebrać.

Nastąpiło dłuższe dokładne badanie, w czasie którego lekarz dawał dowody nader głębokiego myślenia, przyczem mruczał słowa łacińskie.

— Mówił pan poprzednio, że występowały u pana objawy paraliżu, nie znajduję jednak żadnych, — ozwał się wkońcu.

— Nie, chciałem tylko powiedzieć, że one po trzech miesiącach zniknęły, — odpowiedział Marcin Schleiden.

— Czy już od dawna jest pan chory?

Marcin zrobił zdumioną minę.

— Jest to ciekawe zjawisko, że wszyscy prawie pacjenci niemieccy wyrażają się tak niejasno, — rzekł profesor, uśmiechając się uprzejmie, — gdyby pan był kiedyś obecny podczas badania na klinice francuskiej, widziałby pan, jak ściśle wyrażają się tam prości nawet ludzie. Zresztą nic poważnego — ta pańska choroba. Neurastenia, pozbawiona nic więcej.

— Zainteresuje też pana zapewne, że nam, lekarzom — właśnie w czasach ostatnich — uda-

ło się dotrzeć do jądra nerwowych problemów. Tak, jest to błogosławieństwem nowoczesnej metody badania, że zdajemy sobie z tego dokładnie sprawę, iż właściwie żadnych środków — żadnych lekarstw — nie należy stosować.

— Tylko z pełną świadomością celu mieć stale przed oczyma obraz choroby! Każdego dnia! Zdumiewać się pan będzie, jaki skutek tą drogą można osiągnąć. Rozumie pan!

— „A teraz rzecz najważniejsza: Unikać wszelkiego wzruszenia, to dla pana trucizna — a co drugi dzień proszę się u mnie zgłaszać do badania. — Zatem raz jeszcze: żadnych wzruszeń!

Profesor uściśnął rękę chorego i zdawał się widocznie być wyczerpanym z powodu duchowego wysiłku.

Sanatorium, masywny gmach kamienny, tworzyło róg ulicy, która przecinała najbardziej ustronną dzielnicę miasta.

Naprzeciw wznosił się stary pałac hrabiny Zahradka, którego okna z stale zapuszczonymi storami potęgowały jeszcze chorobliwie spokojny wygląd wymarłej ulicy.

(Dok. nast.)

—OXO—

MUSZTARDA

francuska i kremska z firmy

Wytwórnia art. spoż. i użytł. dawniej „VITELLIO“

jest powszechnie uznana za najlepszą.

Należy zwrócić baczną uwagę na napis firmy. 6707

Konkurs na stanowiska kolejowych lekarzy oddziałowych.

Podpisana Dyrekcja Kolei Państwowych ogłasza niniejszym konkurs na 29 wolnych posad lekarzy oddziałowych, a mianowicie:

z siedzibą w Poznaniu (8 posad), w Gnieźnie (2 posady), we Wrześni, w Mogilnie, w Inowrocławiu (2 posady), w Szubinie, w Wągrowcu, w Rogoźnie, w Szamotułach, w Zbąszyniu, w Wolsztynie, w Kościanie, w Lesznie (2 posady), w Krotoszynie, w Jarocinie (2 posady), w Ostrowie (2 posady) i w Kępnie.

Obowiązkiem lekarza oddziałowego będzie leczenie wszystkich etatowych pracowników kolejowych oraz członków ich rodzin, zamieszkałych w siedzibie lekarza i przetrzeni do odnośnego oddziału (okręgu) przydzielonej.

Do każdej z powyższych posad przywiązane jest wynagrodzenie według grupy uposażeniowej VII. szczebla „a“ pracowników państwowych. Przyjęcie nastąpi początkowo w charakterze kontraktowym.

Ubiegający się o te posady winni dołączyć do podania:

- 1) Świadectwo obywatelstwa Państwa Polskiego,
- 2) Dyplom lekarski,
- 3) Poświadczenie z odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki, a w szczególności praktyki położniczej i chirurgicznej,
- 4) Życiorys.

Podania należy wnieść do, podpisanej Dyrekcji w terminie do 31 grudnia br. Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu.



KOPERNICKI i SYN

OPTYCY i MECHANICY

LWÓW, UL. HETMAŃSKA 10.

(obok Kaw. wled.).

polecają w wielkim wyborze po cenach najtańszych, okulary, cwikiery, binokle, barometry, ciepłomierze, różniaromety, mikroskopy, lupy, kompas, rajscagji, taśmy, miernicze, piony, libele, oczy sztuczne i t. p. Naprawy szybko i tanio.

Dla smakoszy!

Znana z dobroci **KIEŁBASA LISIECKA** czysto wieprzowa za 1 kg. zł. 3:80 najmniej 4 1/2 kg. wysyła odwrotną pocztą za zaliczką. Opakowanie nie liczy się. 8467

M. AUGUSTYN, Kraków, ul. Szewska 13.

BACZNOŚĆ!

FABRYKA CUKRÓW

Stefana Postawki

Kraków — Podgórze.

Tarnowskiego 5.

Polecane z dobroci cukry:

Karmelki zawijane miękkie w czekoladzie, pomadkowe, nadziewane, twarde, „Słomkę“ i lrysy mleczne. Karmelki nadz, puszkowe: „Bojar-skie“ atłaski, „Damskie“ atłaski kakaowe i z płynnym miodem, poduszeczki. Cukiersładowy wtaflach Karmelki twarde puszkowe Landryny, Roks, cytrynowe, słazowe, miętowe, malinki, poziomki, miodowe i wiele innych. Pastylki przeciw kaszlowi. Na prowincję wysyła za zaliczką 8660

Ucz się w nauce

Twa przyszłość!

Chcesz przygotować się do matury, czy też do egzaminów z 4-8 klas gim. (na cenzus) lub też pojąć ogólną wiedzę lub też nauczyć się języka obcego. Wpisz się na Powszechne Kursy Korespondencyjne „Matura“ w Krakowie ul. Grodzka 1.60 szkoła. Żądajcie bezpłatnych prospektów! 8714

Okazja!

Kto chce łagodnie się golić, proszę zwrócić się do znanej Szliffierni o dobrą brzytwę za cenę 6 zł. za pobranie z mydlarką, pendzlem i paskiem 10 zł. 8658

J. MYSZKOWSKI, Kraków, Dietłowska 46.

Na GWIAZDKĘ!



Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. JULIUSZ ARIEL b. sekundariusz aspit, powstach. ord. od 12-1 i 3-6. Lwów, Podleskiego 6. 8721

Psst... Mężczyźni

niemoc pł. sexual. neurastenia i t. p. 8688

Nowa metoda leczenia. Wyczerpującą broszurę za 2 zł. w liście wysyła

J. M. UCHMAN, Cz. Gieszyn.

DODATEK „KURJERA LWOWSKIEGO“

z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

Wizyta aniołka.

Oddawna już wędruje aniołek w wieczór wigilijny po świecie, a mimo to nie osłabły mu skrzydełka, ani nie zbladła różowa łuna radości, jaką sieje niedościgła, chociaż tak realnymi znakami objawiająca się postać na rozmarzone główki dziecięce. Nie gaśnie nawet urok „gwiazdki“ i wtedy, gdy otwierając się na świat oczęta nie szukają już niebieskiego posłańca obok ozłoczonej choinki, gdy znikną mu skrzydełka u ramion a idealne oblicze aniołka przybierze znane, drogie rysy mamusi.

Bo zresztą i „dorosłe dzieci“ czują się jakoś inaczej w dzień wigilijny. Stają się dziwnie wrażliwe — wyolbrzymiają drobne uczucia. Każda doznana tego dnia radość, każdy dowód pamięci cieszy gorzej, a pominięcie, krzywda i nieczułość, stokroć bardziej bołą. I podarki gwiazdkowe inny mają wyraz, inny zapach, inny nastrój, niż wszelkiego rodzaju okolicznościowe upominki. Są jakby uroczystsze i bardziej strojne, zdają się pachnieć choinką i błyszczeć promieniami gwiazdki. A są one radością nie tylko dla tego, kto je otrzymuje; jeszcze większą czasem przyjemnością być aniołkiem, niż aniołka przyjmować.

Ale największą troską każdego aniołka wigilijnego (oczywiście, jeżeli z nieba przyniósł pełny trzos) — to wybór podarunków. Bo trzeba pamiętać o tylu okolicznościach: o wieku swego wybrańca, płci, upodobaniach, potrzebach, przyzwyczajeniach, życzeniach, wreszcie — co najważniejsze, aby rzeczy ofiarowanej już przedtem nie posiadał.

W chaosie i potopie rozmaitych śliczności wszelkiego wyglądu i przeznaczenia, jakie zalewają przed świątami wystawy sklepowe i kuszą w podstępny sposób przechodniów, przypominając im „gwiazdkę“, a równocześnie, klóćąc się między sobą, wprawiają w kłopot nielada — jest jednak rzecz jedna, która pomaga najlepiej wybrnąć z sytuacji. Może ona być upominkiem pożądanym dla dziewczynki i chłopca, dla małej dzieciny, co ledwie mówić zaczęła, ale już rozumie obrazki — i dla starca, którego już nic nie bawi, dla mężczyzny i kobiety, dla uczonego i ubogiego duchem, o ile czytać umie. Rzecz to poważna i frywolna, wytworna i prosta, pełna myśli i serca, tkana z promieni słońca albo budowana na ciężkich fundamentach nauki. Rzecz dla wszystkich, o wszystkim, ze wszystkiego — książka.

Podarek taki, wiecznie aktualny i mile przyjmowany, ma jeszcze jedną dobrą stronę: zo stanie pamiątką na zawsze i przypominać będzie stale, utrwalone wewnątrz okładki imię tego, który zabawił się w aniołka.



BACZEWSKIEGO

nalewki na owocach:

DERENIÓWKA
JARZĘBIAK (wytrawny)
JARZĘBINKA
MORELÓWKA
ORZECÓWKA
POMARAŃCZOWA niesłodzona
TARNIÓWKA
WIŚNIOWA niesłodzona.

MAŁOPOLSKA FABRYKA ŻARÓWEK

Tel. 640.

„ŻAREG“

Tel. 640.

Ska z ogr. odp.

Lwów, ul. Lwowskich Dzieci L. 25.

REGENERUJE (naprawia) przepalone żarówki elektryczne

CENY DO 50% NIŻSZE

przy tej samej trwałości i użyciu prądu co przy pierwszorzędnym zagranicznych żarówkach nowych.

Sprzedaj tylko za zwrotem żarówek przepalonych. Na żądanie szczegółowe prospekty i wyjaśnienia.

Świadectwa prób urzędowych i firm używających stale naszych żarówek.

Sprzedaj hurtowna i detaliczna we fabryce, — wyłącznie detaliczna u firmy:

ST. LIŚNIAKOWSKI, Lwów, ul. Chorążczyzna 10.

GUILLAUME APOLLINAIRE

Ostrokoły.

W ten biały i ciemny od nocy listopad
Kiedy podarte przez pociski drzewa
Starzały się jeszcze pod śniegiem
I zdawały się jakby rzędy ostrokołów
Otoczone falami kolczastego drutu
Serce me odradzało się jak drzewo z wiosną
Jak owocowe drzewo na którym rozrosną

Kwiaty miłości

W ten biały i ciemny od nocy listopad
Kiedy tak przeraźliwie śpiewały pociski
I kwiaty śmierci z ziemi wydzielaly
Śmiertelne swoje wonie

Ja codzień o miłości mej pisałem zonie
Mej Magdalenie

Śnieg kładzie białe kwiaty na drzewach
W gronostaje otula czarne ostrokoły
Co jak kadłuby końskie widnieją na polach
Rozrzucone ponure
Milczące potwory

Lecz nie arabskie konie, ale w arabeskach całe
z kolczastych drutów

Oto je nagle ozywiam

W tabuny rącznych srokaczy
Które ku tobie mkną jak białe fale

Hen na Śródziemnym morzu

I niosą ci miłość moją

Roselys o pantero, o gwiazdo błękitna, gołąbko ma
Magdaleno

Miluję ciebie z rozkoszą

Gdy myślę o twych oczach, o zdrojach myśli

Gdy myślę o twych ustach, róże mi się zjawiają

Gdy myślę o twych piersiach, ach! gołąbica

zstępuje

Podwójna gołąbica piersi twych

I rozwiążę mój język poety

Abym pawił ci

Kocham cię

Twą twą, to wiązanka kwiatów

Dziś ciebie widzę nie panterą

Lecz wszystko-kwiatną

I wchłaniam ciebie o me wszystkowiecie

Wszystkie lilije tak w tobie wstępują jak hymny

Wesela i miłowania

I pieśni te płyną ku tobie

By mię do ciebie uniosły

W ten piękny Wschód twój gdzie lilije

W palmy zmieniają się pieknymi ramionami

Wołają mię abym przyszedł

Kwiat nocy w rakiety rozkwita

Kiedy jest ciemno

I spada jak deszcz łez rozmiłowanych

Łez szczęścia, które wyciska wesele

Ja cię miluję jak ty mnie miłujesz

o Magdaleno.

przełożyła

Anna Ludwika Czerny



Na Święta **WINA** Na Święta

Węgierskie:

Hegelayer stary	Zł. 6.—
Szamorodner stary	7:20
Badacsonyer	4:80
Riesling	4:80
Leanyka	4:80
Erlauer czerwony	4:20
Szegszarder czerwony	4:20

Austrjackie:

Vöslauer Goldeck	5:40
Gabinet	6:00

Francuskie:

Graves superior	5:70
Haut Barsac	7:20
Haut Sauternes	7:80
St. Estephe czerwony	6:60
St. Julien	7:20
Chateau Lafite	7:40

Włoskie:

Marsaletto	Zł. 5:40
Marsala	7:20
Muscato Passito	5:40
Vermuth	4:20

Hiszpańskie:

Malaga kuracyjna	11:40
Madera	7:20
Port de vin	7:20

Cognac francuski orygln.:

Royer & Guillet	15.—
J. Hennessy & Comp.***	22.—
„ V. O.	24.—
J. Prunier & Comp.	15.—

za flaszkę 0.7 lt.

WÓDKI I LIKIERY PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK
poleca

Handel Herbaty, Kawy i Wina

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 1. 3.



CENTRALNA SKŁADNICA FOTOGRAFICZNA

jedyna w kraju dla
NOWOCZESNEJ FOTOGRAFJI

Barwik & Borzemski

Lwów, Kopernika 18.

Poleca aparaty fotograficzne
i kinematografy jako podarki na
Gwiazdkę w największym wyborze
od 45 zł, dładzieci od 6 zł.

Nocna rozmowa bohaterów bajkowych.

(Zamlast recenzji).

Drzemla, na półkach księgarskich ozdobne, kolorowe książeczki. Leżą spokojnie, poukładane w równe, symetryczne stosy, oczekując wybawienia z nudnej niewoli. Ale gdy światła w sklepie pogasną — zaczyna się w księgarni całkiem inne życie. Książki wyskakują z półek, tańczą wokoło zawrotny jakiś taniec, kręcą młynka kartkami i zawierają z sobą tajemności.

Oto z białej okładki „Królestwa Bajki” Ewy Szemburg-Ostrowskiej*) zstępuje jakaś postać, opowita w połóczyście szate, z koroną na rozwianych kędziarach. „Jestem Królowa Bajka — zaczyna tajemniczo, rozglądając się wśród grona papierowych swych kolegów i koleżanek. — Moje królestwo daleko, daleko — na wyspie „Stad — nie widać”. Mieszkam wśród krasnoludków, duszków, siedmiu braci Łabedzi i Siwków-Złotogrzywków, a drogę do mego pałacu wskazuje „złota kula Zgadula”. Długo walczyć i błądzić musiałam, nim odzyskałam swe królestwo i długo szukało mnie czworo moich małych przyjaciół, zanim zrozumieli, że ujrzeć mnie można nie tylko na wyspie „Stad — nie widać”, ale i w życiu”.

— Więc czego właściwie uczysz dzieci — bajki, czy prawdy? — pyta ktoś z różnobarwnego tłumu, który zbiegi z kartek poprzewracanych książeczek.

— Mówią, że w każdej bajce tkwi połowa prawdy — mówi Królowa. — A ja chcę przekonać małych czytelników, naprzekór mojemu przeciwnikowi, brzydkiemu panu Polikarpowi z nieodłącznym szarym parasolem, że ujęciem piękniejszą prawdą na świecie jest poezja, a więc bajka, i że prawda bywa czasem piękna, jak bajka.

*) Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

— Jeżeli mowa o poezji — wtrąca tajemniczy czarodziej Bardo z „Choiniek” Stanisławy Daszyńskiej (wydawn. Księgarni Naukowej) — to ja może mam jej jeszcze więcej, niż ty, królowo Bajki! Nietylko dlatego, że moja historia w rymy układana. Ale rozejrzyj się w świecie, w którym ja żyję. W moim lesie czarodziejskim każda muszka, każdy ptaszek i trawka śpiewa cudną pieśń o pięknie, a wszystko pracuje na moje rozkazy. Choinki stroją dla dzieci — choinki zdobne we wszystkie uroki lasu i jego małych mieszkańców, w złote nici słońca, brylanty rosy, dzwoneczki kwiatów i w czarodziejskie zabawki, które w łapkach i dzióbkach majstrowały miśtarnie myszki, wiewiórki, dzięcioły, gółabki i pszczołki. Zobaczcie, jakie one miłuchne!

Czarodziej Bardo rozchyła kartki książeczki i wybiegają z nich gromady wesołych stworzonek, a każde z jakąś robotą w łapkach, którą im czarodziej przysposobił. Kazał na choinkę. Myszki i żabki szyją dla lalek sukienki, dzięcioły i bociany kują szabelki i pancerze, sowa piecze pierniki, wróble wybierają rodzynki, niedźwiedź — niezgrabia niesie wór jabłek...

— Kochane leśne zwierzątka! — cieszy się królowa Bajka — ileż w nich wdzięku, swobody i prostoty! — Juści, widzi mi się, że z tych „Choiniek” będą dzieciaki nielada uciechę mały — odzywa się stojący nieśmiało na boku Jacek Wicher z „Baśni ludu polskiego” Rybowskiego*). — Ja tam tak pięknie mówię nienauczou, jak wy, jasnie pani Bajko i ty, czarodzieju Bardo! Ale i w mojej książce są dziwy i cudenki. Są zamki zaczarowane i konie czarnoksiężskie, są dziewczynysieroty, które wyzwalają zaklętych królewiczów, są królowe, co kochają się w straszliwych smokach i zamieniają ich w rycerzy. Zwierzęta mówią ludzką gadają, a ludzie przybierają postać wszelakich stworzeń...

*) Wydawnictwo Księgarni Naukowej we Lwowie.

— Ale ja nie taka książkę dałam dzieciom do oglądania — oburza się „Babunia Milunia” z „Królestwa Bajki” — ani czarodziej Bardo nie zawiesiłby jej na swej choince. Twoje bajeczne historie roją się od djabłów, morderstw, trupów i straszdeł. Synowie i córki wojują z własnymi ojcami, rycerz ostrogami uśmierca konia, czarownica gotuje rosół z głów ludzkich, a z trumien wylażą kościotrupy i straszą ludzi. Zapewne, jest w tej książce dużo fantazji, która świadczy o bujnej wyobraźni naszego ludu, niebrak też humoru i dowcipu, oraz pożytecznych nauk moralnych: „Baśni ludu polskiego” są ciekawym przyczynkiem do badań twórczości ludowej, będą też pewnie z ciekawością czytowane w wiejskich chatkach, ale dla działu na gwiazdkę nadają się raczej inne książeczki.

— Najlepiej moja historia! — woła jakiś głos, dzwoniący śmiechem swawoli i między spokojną gromadą bajkowych bohaterów wpada jak burza „Janek, co psom szyl buty”). — Ale bo wy może nie wiecie, że moja arcywyborną krótkowile napisał sam Juliusz Słowacki i nawet smutny Kordjan roześmiał się serdecznie z moich figlów, gdy mu je opowiedział stary Grzegorz. A te przepyszne obrazki rysował dla mnie pan Antoni Gawiński, ten sam, co tak ślicznie ozdobił swojego „Lolka grenadjera” i „Królestwo Bajki” i książeczkę „O Janku wędrowniczku”).

Mieszkańcy czarodziejskiego świata z respektem patrzą na małego „szewca charów”, który „w aksamicie przy królewskiej jechał świecie”. Zazdroszczą mu świetnego pochodzenia i godnie dobranej szaty, w jaką ustroiło go gwiazdkowe wydawnictwo Arcta.

Nie traci jednak rezonu, przy znakomitym koledze drugi mały łobuz, „Janek-wędrowniczek”.

*) Wydawnictwa M. Arcta.

BRANKA

Fabryka cukrów, czekolady i kakao

S. A. we Lwowie

poleca swoje niedoścignionej jakości wyroby marki

Branka

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE

K. Dickens: Małenka Derri. Powieść.
Dygasiński: Cudowne bajki. Wydanie luksu sowe z barwnymi ilustracjami.
Fabre'a: Nasi sprzymierzeńcy. Szkice z życia zwierząt. Ilustrowane.
„ Z życia owadów. Bogato ilustrowane.
Ostrowska: Bohaterski Miś. Powieść. Ilustrowane.

Inne wydawnictwa dla młodzieży.

	Cena
J. German: Bajki.	
K. Homolacs: Bajka o Kosturku, Azie i Burku	2'30
Wigilja Wojtusia	1'20
„ Kusy. Szopka Krakowska	2'40
Iezierski E.: Ojczyzna	2'70
„ Serce Polski	2'70
Kisielewska: Dzieje Polski w obrazach	1'40
Ostrowska: Książka jutra, albo Tajemnica geniusza drukarni	3'00
Papée: Historia miasta Lwowa,	broszurowane 5'40, płótno 9'40
Ślęczkowska: Wśród dziejowej zawieruchy	3'00
„ Z orląt orły	2'40
Wayda W.: Pod krzyżem południa	3'00
Zipper: Opowiadania z mitologii Greków i Rzymian	brosz. 2'50, oprawne 4'00

Nakład Książnicy-Atlasu
Lwów, Czarneckiego 12. Warszawa, Nowy Świat 59.

➡ **Żądać we wszystkich księgarniach.** ➡



Na Gwiazdkę!

polecamy

**maszyny do szycia,
maszyny do pisania,
samowary, jakoteż
urządzenia biurowe**

**po cenach nader
umiarkowanych.**

ULGI W SPŁATACH!

„POLTYP“

Jagiellońska L. 20.

— A ja się nie wstydzę przy tobie — zwraca się śmiało do swego imiennika. — Moją historję wymyślił nie kto inny, jak Marja Konopnicka, co tak cudnie, a tak prosto przemawiać umie do dzieci. Książeczka moja wcale nie wygląda mniej ozdobnie, niż twoja, a powiastka o mojej podróży, chociaż tylko dla najmłodszych opowiedziana, jest taka śliczna i serdeczna i wesoła!

Nagle kartki jednej z książeczek zaszumiały jakoś inaczej — jakby ozwało się w nich echo dalekiej trąbki i warkot bębnow. Stała pomiędzy rozbawioną gromadką poważny „Lolek-grenadier“ z książeczki A. Gawińskiego, w wojskowej postawie, strojny w barwny mundur napoleońskiej gwardji.

— Nie przyganiam ja wcale tym waszym bajeczkom — zaczyna rozmowę. — Ale też wy tylko bawić się i żartować umiecie! I ja byłem w świecie zaczarowanym, i ja widziałem cuda, ale takie, które były kiedyś prawdą i które mnie wiele, wiele nauczyły. „Wróżka Gwiazdka“ przeniosła mnie w kraj wspaniały i straszny, w świat wojny, bohaterstwa i niedoli. Widziałem armję Napoleona w ogniu walki, w blasku zwycięstwa i w grozie klęski; biegałem jak prawdziwy żołnierz, uwielbiałem cesarza, kochałem księcia Józefa! Czytacie moje dzieje, dzielni chłopcy polscy, którzy marzycie o sławie i tęsknicie za szabellą — przeczytajcie je i wy, mamusie i tatusie, którzy tę cudną książkę podarujecie na gwiazdkę swoim synkom, a będziecie ze mną pałać zachwytem i kochać mojego przyjaciela, sierżanta Pigulkę, płakać nad śmiercią dzielnego strzelca konnego Igliczki, śmiać się w gopodzie „Pod zdziwioną gęsią“. Ho, ho, bo ja wiem także, co humor i śmiech szczery, chociaż poznałem jeszcze lepiej ból, głód i rozpacz!...

Ale oto ciekawa gawęda przerywa jakieś zuchwałe stworzenie, zeskakując z hałasem z półki księgarskiej. Zabłoconemi łapkami opiera się o świetny mundur „Lolka-grenadjera“ i aksamitne szatki „Janka, co psom

szyl buty“, chwytając za rękaw „Janka-wędrowniczka“, rozpędza śliczną trzódkę „Czarodzieja Bardy“ i liże uśmiechnięte policzki „Królowej Bajki“.

— Jestem „Finek“ Jana Grabowskiego *) — poszczekuje wesoło. — Może nie chcecie słuchać mojej psiej historii, ale ona naprawdę bardzo zabawna. Nie gniewajcie się tylko i nie gorszcie, że płać takie złośliwe figle, że nie umiem pohamować mojej psiej wesołości, bo pokażę wam wkońcu, że wyrosnę na dzielnego stróża domu i stanę się przyjacielem człowieka. Zresztą zrozumiecie mnie dobrze, jeżeli zechcecie wejść na chwilę do mojej książeczki, bo z niej dowiecie się, jak pies myśli i jaki mu się świat wydaje.

— Tego ja tam nie wiem, co pies myśli — sprzecza się Wicek Warszawiak, wymykając się zwinnie z „Bardzo dziwnych bajek“ Kornela Makuszyńskiego *). Ale ja za to słyszałem, o czem śpiewa ziemia polska i jak się rano i wieczorem modli las, a od mojego serdecznego towarzysza, wróbla Wojtka wiem o różnych dziwnych tajemnicach. Wojowałem - ci ja ze straszną Śmiercią, która okrutnie uwzięła się na głodne dzieci i na polskich żołnierzy, ale udało mi się ją pognać i ani jednego nie dostała. Bom ja, co prawda, urwisz i wesołek nielada, ale serce mam gorące i pamiętam zawsze, że Polak, a nie boję się niczego! A wy co za jedni? — zwrócił się Wicek do gromady, która go otoczyła.

Był tam kowal Zawalidroga, i djabeł Boruta z leczyckiego zamku i trzech braci: Rozwaligóra, Rozdziradab i Niedźwiedzie Uszko, i śliczna królewna Rosa, i mała Jagusia - sierotka, i biedna Hanusia z czarnym kotkiem —

*) Wydawn. Arcta.

*) Wydawnictwo Spółki Nakładowej „Odrodzenie“ we Lwowie.

ktoby tam zliczył, ile tego przywędrowało „Z za siódmej góry, z za siódmej rzeki“ *). Zgiełk czynią wleki, bo każde rozgadawać się śpieszy o wszystkich ślicznościach, jakie w swej krainie czarów widziało, a opowiadają tak ciekawie, że skory do włóczęgi Wicek Warszawiak razem z Jankiem-wędrownikiem już zamyślają wyprawę się za oną siódmą górę. Zatrzymuje ich w drodze srocza, co „kaszkę warzyła“ *) i zabawia takimi pociesznymi śpiewkami ludowymi, przypowieściami, dziecięcymi żartkami, a pokazuje także przemile w swej prostocie i humorystyce obrazki (rys. Zofja Lubańska-Stryjeńska), że całe towarzystwo słucha, jak to „Tańcowały dwa Michale“, jak „Coś tam w lesie stuknęło“, jak „Chodzi baj po ścianie“. A małenka Kulusia z powiastki Melchiora Wańkowicza *) chce koniecznie przywołać swoje żabki z pięknych ilustracji Bartłomiejczyka i zaprzyjaźnić je z myszkami, kotkami i ptaszkami Rogoszołnami.

Przez szyby wystawowe księgarni zagląda już biały dzień. Rozlega się zgrzyt klucza w zamku i wchodzi ktoś do sklepu. Bajeczne postacie szybko wskakują do książeczek i usiadają znów grzecznie na półkach, ciekawe, która z nich pierwsza dostanie się w ręce małych cenzorów.

Michalina Hausnerowa.

*) M. Markowska. „Baśnie i podania ludu polskiego“. Nakładem Ossolineum.

*) Zofja Rogoszołna. Srocza kaszkę warzyła. Nakł. Ossolineum.

*) W. Wańkowicz. Jak Kulusia żaby poznała. Nakł. Ossolineum.

Bank Wzajemnego Kredytu S. A.

w Krakowie

Telef. 13-10, 20-14, 20-12. Oddział LWÓW, 3. Maja 16. Telef. 13-10, 20-14, 20-12.

- 1) **Dział Kredytowy:** przyjmuje wkłady, dyskontuje weksle, udziela kredytu i przyjmuje wkładki na umówiony procent.
- 2) **Dział giełdowy i dewizowy:** przyjmuje zlecenia w zakresie papierów, dewiz i walut, kupuje i sprzedaje listy zastawne przede wszystkim Banku Krajowego, Hipotecznego i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
- 3) **Dział życiowy:** Zastępstwo Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Przeprowadza wszystkie rodzaje ubezpieczenia życiowego, oraz **płatwia kredyty** osobiste, ubezpieczonym w swoim dziale życiowym.

Specjalny Skład Linoleum i Cerat

LEOPOLDA HASSA

Lwów, Legionów 3. — Telefon 16-45.

poleca na święta

Ceraty na stoły i kredensy

szerokość	50	68	80	100	115	cm.
Zł.	2-40	3-30	4-50	4-90	5-60	za metr

Ceraty odpasowane o pięknych wzorach

rozmiar	115×85	126×100	138×100	145×115	160×138
Zł.	5-25	7-25	8-—	9-30	11-50

Linoleum chodniki wzorzyste

szerokość	50	60	67	90	140	cm.
Zł.	5-50	6-—	6-90	9-0	12-—	za metr.

Linoleum korkowe pod stoły

rozmiar	200×150	200×175	225×200	250×200	275×200
Zł.	27-—	31-50	40-50	45-—	45-50

Chodniki jutowe bardzo trwałe

szer.	40	45	55	75	cm.
Zł.	1-50	1-70	2-70	3-70	za metr.

Chodniki wełniane

szer.	53	70	cm.
Zł.	6-50	9-—	

Dywany „SMYRNA“ o pięknych wzorach wschodnich

rozmiar	100×50	120×60	180×90	200×140	200×175
Zł.	7-50	10-50	24-—	42-—	63-—

Dywany i dywaniki pluszowe

rozmiar	110×60	180×115	200×135	240×165	300×200
Zł.	21-50	65-—	75-—	115-—	170-—

FIRANKI MADRAS 3 częściowe garnitur Zł. 13-50
FIRANKI BATYSTOWE 3 16-— STORY tiulowe i etaminowe sztuka Zł. 20.

KAPY na łóżka, OBRUSY, NARZUTKI naotomany, w ogromnym wyborze.

113 lat istniejący

HANDEL WIN

pod „Złotą Gruszką“

Jana Ludwiga

Lwów, ul. Krakowska 1. 7.

poleca

wszelkie gatunki win, likierów,
koniaku i wódek
najprzedniejszego
pochodzenia.

Spółdzielnia inteligencji pracującej

m. Lwowa

NUZA (naczelný urzędniczy zespół apro-
wizacyjny) dostarcza na święta mąkę od 40 kg
z dostawą bezpłatną — dalej herbatę dla sma-
koszy Orange Peccoc „Travancor“, kakao de
Jonga, najlepsze gatunki kawy surowej i palonej
po cenach konkurencyjnych. Hasłem „Nuzy“
jest „Sprawy swoje bierzmy w swoje ręce“.

Zarząd centralny znajduje się we Lwowie przy
ul. Jagiellońskiej 7 (tel. 23 i 16-94). Nuza do-
starcza na dogodnych warunkach kredytowych
opał i materiały odzieżowe. Udział wynosi 15 zł.
Wpisy przyjmuje centrala i wszystkie oddziały.

NUZA posiada we Lwowie 8 oddziałów
spożywczych i jedną składnicę z materiałami
odzieżowymi, a w 4 miejscowościach dziesięć
oddziałów.

BACZEWSKIEGO

WÓDKI

CZYSZCZONA

PERŁA MOCNA

STARKA

STARUCHA

ŻYTNIÓWKA

JAKIE PIĆ WINA. Dobór win jest ogromnie trudny.
Trzeba być wielkim znawcą, by umieć wybrać odpo-
wiednie wino. Trzeba bowiem rozważyć nie tylko smak
i moc, ale i odpowiedniość danego wina w danej chwili
i przy danym jedzeniu. Przed jedzeniem pije się wina
cięższe (Porto, Madera i podobne), do ryb wina białe
burgundzkie lub austriackie, do mięsa czerwone wszel-
kiego gatunku, do deseru białe bordoskie, węgierskie itd.,
które doskonale nadają się wogóle do słodkich rzeczy.
Najlepiej jednak co do gatunku spytać się swego zaufa-
nego dostawcy. W znanych od lat magazynach czy to
Riedla (ul. Rutowskiego) czy to Ludwiga (ul. Krakow-
ska) każdy znajdzie nie tylko doskonałe wina, ogromny
wybór i najlepszy gatunek — ale i fachową, pewną
poradę.

NAJLEPSZE OŚWIECENIE. „Żarek“ — to nazwa
jedyną w Polsce fabryki żarówek regenerowanych, która
istnieje zaledwie od 1921 roku, a już zdołała osiągnąć
słuszną miano solidnej i zaradku polskiego przemysłu
odpowiadającej placówki. Znana dziś i ceniona wysoce
w wielkim przemyśle daje możliwość szerokim warstwom
naszego kupiectwa do zaoszczędzenia wydatków w 50%
niższe za żarówki regenerowane (naprawiane) za za-
mianą przepalonych, które równie posiadają siłę jak
nowe. Fabryka powyższej firmy, prowadzona przez wy-
trawne siły fachowe, mieści się we Lwowie przy ul.
Lwowskich Dzieci 25. Telef. 640.

LEON LEMMONIER.

Jego przyjaciółka.

(Tłóm. S. S.).

Pan Delorme nie czuł się dobrze w Paryżu; coraz
cięższe nastawały czasy, i jako nauczyciel gry w bilard
nie zarabiał w żadnym stosunku do swoich rozchodów.
To też przyjaciółka jego, Nini, niepokoiła się szczerze.

Choć urodzona na Montmartre z nieznanego ojca,
Nini instynktownie uważała się za coś lepszego. Oczy-
wiście, nigdyby jej nie było przyszło na myśl żądać
od pana Delorme, aby się z nią ożenił, gdyż wolną mi-
łość uważała za równouprawnioną z małżeństwem. Ma-
rzyła jednak zawsze o tem, ażeby przyjaciel jej został —
jak mówiła — „urzędnikiem w biurze“.

To też, gdy jedna ze starych znajomych z Quartier
Latin opowiedziała jej, że w Boulinville wakuje posada
mandatariusza w Prefekturze, Nini poradziła natychmiast
p. Delorme, żeby skorzystał z nadarzającej mu się okazji.
„O to też zostało spełnionem.“

Nini jednak nie dawała sobie sprawy, że w Bou-
linville panowały inne poglądy na kwestję wolnych
związków i uparła się, żeby towarzyszyć panu Delorme.

Ten jednak sprzeciwił się stanowczo, podając jako
powód trudności w znalezieniu mieszkania; obiecał na-
tomiasz, że postara się o wynajęcie zacisznego domku
w jednej ze skromniejszych dzielnic, gdzieby wspólnie
mieszkać mogli. I pożegnawszy się czule, wyruszył sam.

Przez trzy tygodnie czekała Nini cierpliwie; aż
raz, ku przerażeniu swego przyjaciela, zjawiła się nie-
spodziewanie w Boulinville.

Była to sobota. Pan Delorme spodziewał się, że

w niedzielę może deszcz spaść i będzie mógł zaprowadzić
Nini do kina, gdzie jest ciemno i gdzie ich nikt nie
pozna. Jak na złość, dzień wstał cudowny, wiosenny,
jasny i świeży, i Nini zaproponowała zwiedzenie miasta.
Pan Delorme manewrował tak, aby uniknąć naj-
bardziej zaludnionych ulic, i trzymał się zdala od znajo-
mych domów. Pech jednak prześladował go widocznie,
bo zaledwie wyszli poza miasto, wnet ujrzał swego
szefa, pana de Grandnom, idącego naprzeciw i prowadzą-
cego żonę pod ramię. Pan Delorme, przerażony, szepnął
Nini do ucha:

— Baczność! Oto mój szef!

I Nini, posłuszna instynktowi, uważając prawdo-
podobnie, że dobrze czyni, ujęła też towarzysza swego
pod ramię. Pan de Grandnom jednak musiał coś zauwa-
żyć, bo odskoczył się z miną trochę zakłopotaną.

To też pan Delorme nie zdziwił się zbytnio, gdy
w poniedziałek rano usłyszał głos swego przełożonego,
głos ostry i przerażający:

— Panie Delorme, zamelduj się pan u mnie
o godzinie dwunastej.

Przez cały ranek był pan Delorme niespokojny
i rozłagany. Wyobrażał sobie doskonale przebieg dys-
kusji w gabinecie szefa. Prawdopodobnie chciał mu szef
oświadczyć, że ponieważ spotkał go w niedzielę w towa-
rzystwie osoby nieco podejranej, wobec tego widzi się
zmuszonym zwolnić go z posady. I pan Delorme po-
stanowił z godnością podać swoją dymisję. Zresztą wcale
mu się nie śmiechała myśl podjęcia na nowo swoich lekcji
gry w bilard, ciemną stroną przedstawiał tylko fakt,
że Nini zrobi mu piekielną awanturę i ogłosi go idjotą.

Zbliżało się południe i koledzy pana Delorme za-
bierali się do wyjścia, ale biedaczysko był tak zaabsor-
bowany swymi myślami, że nie zauważył nawet ucieczki
czasu. Z zadumy wyrwał go dopiero gromki głos szefa,
ukazującego się w drzwiach:

— Panie Delorme!

Nieszczęsny przeszedł próg gabinetu z uczuciem
skazańca wstępującego na szafot. Pan de Grandnom
uśmiechnął się w sposób wymuszony i zaczął:

— Panie Delorme, ponieważ jesteśmy sami, więc
skorzystam z okazji, żeby panu pewną rzecz zakomuni-
kować. Wczoraj spotkał się na bulwarze. Prowadzi-
łeś pan pod rękę kobietę, ja także...

Pan Delorme zbladł, ale nie rzekł ani słowa;
szef ciągnął dalej:

— Między temi kobietami jest jednak różnica,
duża różnica... Pan jesteś Paryżaninem i wiem, że nie
podzielasz tutejszych płytkich przesądów, ódnoszących
się do wolnej miłości...

Pan Delorme podniósł się, chcąc uprzedzić wy-
powiedzenie wyroku, ale pan de Grandnom nie dał mu
przyjść do słowa:

— Zauważyłem zaraz, gdy żona pańska wzięta
pana pod ramię, że odgadła prawdę: trudno jest co-
kolwiek ukryć przed Paryżanką... A więc, tak, wyznam
panu jak jest, proszę tylko o zachowanie dyskrecji.
Moja żona nie jest... Rozumie pan... Grzechy młodości...
Nie braliśmy ślubu...

Przez chwilę pan Delorme milczał zdumiony, na-
stępnie złożył głęboki ukłon:

— Dziękuję za okazane mi zaufanie, może pan
liczyć na moją... na naszą dyskrecję.

Pan de Grandnom wyciągnął rękę:

— Dziękuję panu także... A propos, chciałem panu
powiedzieć, że dawno już zauważyłem pańską pilność
i wyjątkową inteligencję i donoszę panu, że na moją
prośbę pan prefekt podniósł panu gażę o pięćdziesiąt
franków miesięcznie.

KONIEC.

Fabryka BRONI i MASZYN „ARMA”

Spółka Akcyjna we Lwowie
poleca
swoją sklep
przy ulicy Lindego L. 9

zaopatrzoną we wszelkiego
rodzaju broń i przybory
myśliwskie po najtańszych
cenach.

Cennik na żądanie.

Na Gwiazdkę!

Skrzypce
Mandoliny
Gitary
Harmonie
Gramofony kufelkowe
Płyty gramofonowe
Struny prawdz. „ELITE” — **Wszelkie przybory**
poleca
po cenach bajecznie niskich

Znany najstarszy fabryczny skład
instrumentów muzycznych

Adolfa Bodensteina

Lwów, ul. Legionów 37.

Ułgi w spłatach dla Kółek i Szkół.

Pierwszorzędna CUKIERNIA K. SOTSCHEK i E. DUDEK

we Lwowie, pl. Marjacki L. 5
(vis a vis pomnika Mickiewicza)

poleca na święta swoje
doskonałe wyroby
w zakres cukiernictwa
wchodzące.

Wszelkie zamówienia na przyjęcia,
bale i rauty uskutecznią się jaknaj-
sumienniejsze po niskich cenach.

Poeta słońca.

RABINDRANATH TAGORE: „Sadhana — urzeczywistnienie życia”. Przekład z angielskiego. Warszawa 1924. Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska”.

Znużonemu gorączką pogonią za pieniądzem i sensacją człowiekowi Zachodu złożył głęboki myśliciel indyjski dar cenny i ożywczy, jak krusza chłodzącego napoju dla strudzonego wędrowca. Filozof i poeta zarazem, zamknął w kartach księgi swych wierzeń tyle pogodnej dobroci, tyle promiennego idealizmu, ile mu go w duszę spłynęło z jasnością gorejącego słońcem podzwrotnikowym nieba Bengalu, ile przesączały go w pojęcia nowożytnego twórcy prastare, a niesłyszane się mądrością przepojone wersy indyjskich Upaniszadów.

Rabindranath Tagore nie uważa swej książki za traktat filozoficzny. Autor w codziennych modlitwach w kole rodziny zaznajomił się z duchem starych Indii tak blisko, jak z przedmiotami otaczającego go świata. Ukształtowały one jego poglądy — ale nie odgraniczyły umysłu od żyjącej, naprzód idącej ludzkości, nie uczyniły obcym kulturze Zachodu. Przez niezłębione puszcze indyjskich wierzeń przemknął czasem promień najczystszych ideałów chrześcijaństwa, czasem tryska jak olśniewający blask reflektora elektrycznego — świetny, nowożytny hymn na cześć czynu, pracy i życia.

„Sadhana” — urzeczywistnienie życia. Urzeczywistnienie, a raczej spełnienie, uświadomienie. Poszukiwanie duszy własnej, która jest treścią, radością i dobrem największym. „Dzieje człowieka są dziejami jego podróży ku nieznanemu stronię w poszukiwaniu urzeczywistnienia swojej nieśmiertelnej jaźni — duszy swojej. Skrót powstawanie i upadek mocarstw; skrót gromadzenie skar-

bów w olbrzymie stosy i skrót miotanie ich w proch, nie bacząc na nic; skrót wznoszenie olbrzymich gmachów-symbolów, oblegających w kształt sny ludzkie i tęsknoty, i skrót odrzucanie ich na bok, niby zabawki minionych lat dziecięcych; skrót kucie czarodziejskich kluczy, aby odwrzeć tajniki stworzenia i skrót ciskanie precz tej pracy wieków, aby znów stanąć przy warsztacie i kuć na świeżo nową jakąś formę; tak, skrót to wszystko człowiek kroczy od jednej doby dziejowej do drugiej ku najpełniejszemu urzeczywistnieniu swej duszy — duszy, która jest większa, niż rzeczy, jakie człowiek zgromadzi, niż czyny, jakich dokona, teoria, jaką zbuduje; duszy, której pęd naprzód nie wstrzyma nigdy śmierć, ni rozkład ciała”.

Rozdziały „Sadhany” — to precyzyjnym językiem wyśpiewane pieśni na chwałę miłości, czynu, piękna. Poeta otwiera szeroko ramiona i pragnie niemi uściskać świat cały — świat, który urodził się z radości, w którego istnieniu i budowie niema brzydoty, ani nieprawdy, który cały jest Bogiem — Brahmaną. „W miłości panuje harmonia między stratą a zyskiem. W księgach jej „ma” i „winien” wpisuje się w tę samą kolumnę i straty dolicza do zysków”.

Wpatrzony w groźną poezję wschodniej przyrody, wstuchany w nieustające głosy jej mocy i harmonii, widzi Tagore w człowieku nie pana i zwycięzcę ziemi, ale cząstkę odwiecznego Wszechbytu, a w zjednoczeniu się z nim szczęście najwyższe. Ale nie roztopia się cały i nie zasklepia w kontemplacji wzorem jogów indyjskich. Gromi zarówno zachodni materializm, upatrujący we wszystkim zdobywcę, jak gnuśną obojętność wschodnich filozofów-samotników, którzy szukają piękna i Boga w bezczynności. „Pijani winem oszołomienia się samym sobą”. W łagodnym wyrzucie tkwi potępienie: „...dażymy do rozdziału radości od pracy. Dzień pracy nie jest dla nas dniem radości — trzeba nam na to dni świętecz-

nych, bo nie umiemy — nędzni ludzie! — znaleźć święta w pracy. Rzeka znajduje święto w tem, że płynie; ogień, że bucha płomieniem; woń kwietna, że przenika powietrze. Ale dla nas niemasz takich świąt w codziennej pracy naszej. Właśnie dlatego, że nie dajemy się porwać pracy, że nie oddajemy się jej radośnie i niepodzielnie, przytłacza nas ona”.

Po zgiekliwych wrażeniach, po gorączkowej pracy dnia i błyskotliwych uciechach, jakich pełne nowoczesne zbiorowisko ludzkie, książka Rabindranatha Tagore — to jak godzina ciszy, spędzona w upalne południe w opiekuńczym chłodzie starych drzew. W uśmiechu kojącym niesie pokrzepienie i moc.

Nie dowie się jednak czytelnik, komu zawdzięcza jasny i piękny przekład „Sadhany” i cenne, dokładne objaśnienia. Skromny tłumacz ukrył się w cieniu wielkiego autora i niczem nie zdradził swego incognito.

Michalina Hausnerowa.

Zapiski.

TYGODNIK „THE WEEKLY WESTMINSTER” omawia broszurę Lutosławskiego „The World of Souls” bardzo obszernie i przychylnie, widząc w niej wyraz pewnej ogólnej tendencji, którą zawarł w tytule artykułu „Powrót dusz”. Głos ten wytrawnego krytyka Jerzego Sampsona obok wykładu znanego uczonego prof. Forster’a Watson’a, który jeden z czterech wykładów o „głównych wytycznych życia”, ogłoszonych w „Gresham College” w Londynie, poświęcił dziełu Lutosławskiego, wskazują, że ujemna na ogół krytyka, jaka pojawiła się w „Times’ach”, była odosobnioną opinią krytyka tego pisma.

R. Ditmar, Bracia Brünnner, Tow. Akc.

Nr. telefonu 20-04.

Filja: Lwów, plac Marjacki L. 9.

Adres dla telegr.: „Lampenakt”.

Fabryczny Skład Lamp i WYROBÓW Metalowych

Pajaki i przybory do oświetlenia gazowego i elektrycznego.

FABRYKI:

WIEDEN
X. Eugengasse 57.
Schwalbengasse 2, 3, 4.

MEDJOLAN
Via Enrico Tazzoli 4.

SKŁADY:

WIEDEN
I. Kärntnerstrasse 13.
I. Weihburggasse 4.
III. Erdbergstrasse 23.
VI. Magdalenenstr. 10 a.
IX. Währingstrasse 54.
VII. Mariahilferstr. 74 b.

BUDAPESZT
Josefsplatz.

GRAZ
Postgasse 14.
TRYJEST
Piazza Ponte Rosso 6.
PRAGA
Obstgasse 14.
LWÓW
Plac Marjacki 9.

LYON, rue Sala 52.
MEDJOLAN
Via Monte Napoleone 14.
BOMBAY
Esplanade-Road 69.
CALCUTA
Radha Bazar 55.
SHANGHAI.

Filja Wiedeńskiej Fabryki Lamp

istnieje we Lwowie przeszło 70 lat.

Olbrzymi wybór lamp wszelkiego rodzaju.

Lampy Naftowe, Lampy Naftowo-Zarowe (tzw. „Favorit”), Lampy Elektryczne we wszystkich rodzajach wykonania i stylach.

Wszelkie przybory w zakres oświetlenia wchodzące.

„Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce“!

Naczelny Urzędniczy Zespół Apropowizacyjny

N. U. Z. A.

Spółdzielnia pracującej inteligencji we Lwowie

Zarząd centralny Jagiellońska 7, telef. 23 i 16-94.

8 składnic spożywczych i jedna z materiałami odzieżowymi, 10 oddziałów w 4 województwach

zaopatruje członków w artykuły pierwszej potrzeby,
dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych opał i materiały odzieżowe.

Udział wynosi 15 zł. Wpisy w centrali i Oddziałach.

Specjalność we własnym opakowaniu: Herbata dla smakoszy Orange Peccoe „Travancor”, Kakao de Jong'a, najprzedniejsze gatunki kawy surowej i palonej.

Makę dostarcza od 40 kg. z bezpłatną dostawą do domu.

Ceny konkurencyjne! Obsługa wyłącznie z pośród sfer inteligencji!

„Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce“!

Książki dla młodzieży.

Nielatwo to pisać dla dzieci i młodzieży, bo też i rozmawiać z dzieckiem — to nie tak prosta rzecz, jakby się zdawało komuś, co mało ma ze światkiem młodościanym styczności. Człowiek dorosły ani przypuszcza, ile w potężnej jego mowie płacze się naleciałości, wyrazów niewłaściwych, niezrozumiałych, niegramatycznych i spostrzega je dopiero wtedy, skoro już je do dziecka wypowiedział. Chcąc być wesołym i zabawnym, staje często w sprzeczności z pedagogiką. A już najgorzej, skoro zechce udawać pedagoga i próbuje bawić młodzież — morałem...

Tak samo ma się rzecz i z literaturą dla młodego wieku. Nie przekroczyć subtelnej granicy moralności, utrzymać się na poziomie pożytecznej nauki — a nie zabnąć w beznadziejną pustynię nudy — jakże trudne zadanie!

Jednakże posiadają wydawnictwa polskie wiele książek, które polecić można śmiało, jako lekturę dla młodzieży, zarówno zajmującą, jak prawdziwie pouczającą. Weźmy na przykład powieść historyczną. Jako jedno z dzieł pierwszorzędnej wartości w tym rodzaju wysuwa się „Wódz narodu” Jerzego Orwicza, wydane po raz drugi nakładem M. Arcta w Warszawie. Książka mogłaby raczej nosić tytuł „Młodość Tadeusza Kościuszki” — autor skreślił bowiem historię życia Naczelnika od zarańcia dni, od figlów chłopięcych w Merczowszczyźnie, przez lata nauki, początki służby wojskowej, dzieje walk o wolność Ameryki, tylko do powrotu do kraju i obrad Sejmu Czteroletniego. Postać Kościuszki występuje w całym blasku wielkości bohatera i obywatela i w całym wdzięku, cnót, codziennego życia, a barwnie odmalowany obraz epoki czyni powieść równie ciekawą, jak kształcąca. Rzecz, napisana stylem pięknym, serdecznym, a bezpretensjonalnym, okraślił autor pełnymi życia i humoru epizodami. Pierwsza i jedyna miłość młodzińca do Ludwiki Sosnowskiej, silna i niewinna, wykuita na tle opowiadania, jak kwiat wiosenny, nie mącąc jego jasności — owszem, podnosząc urok książki. Zdobią wydanie estetyczne rysunki Marji Gawałkiewicz-Chybińskiej.

Jakby uzupełnieniem tego dziełka jest „Jan Kiliński” Karola Nitkmana (wydawnictwo Księgarni Naukowej

we Lwowie). W niedługiej, malowniczej opowieści zamknął autor historię zdobycia Warszawy i skreślił wyraziście sylwetkę bohaterskiego szewca-pułkownika. Ładnie ilustrowana książeczka czyni wrażenie nader sympatyczne.

Dzieje walk listopadowych we Lwowie opowiada dziatwie Wisława w powieści „Gdy zagrzmiął złoty róg” (wydała Księgarnia Naukowa). Jest to właściwie nietyle powieść, ile szereg obrazków żywych, barwnych, tętniących echem niedalekich odgłosów wojennych, oddanych z temperamentem i zapalem. Nie skupia się tu akcja około jednej postaci, co mogłoby może wpłynąć na pogłębienie psychologiczne opowiadania, natomiast obraz całości obrony Lwowa uchwycony bardzo trafnie. Ujemną stroną książki jest zbyt wiele dla młodzieży przeładowanie nazwiskami i szczegółami strategicznymi, oraz nieco rażące wyzwiśka pod adresem strony przeciwnej.

Gorąco polecić należy dla starszych chłopców prześlicznie wydaną nakładem wydawnictwa Arcta rozprawę „O dawnych łowach i dawnej zwierzynie” Dyakowskiego z artystycznymi ilustracjami W. Nowina-Przybylskiego. Autor zebrał skrzętnie wszystko, cokolwiek ciekawego o tym przedmiocie powiedzieć się dało: opowiadania z dawnych czasów, szczegóły historyczne, opisy zwierząt, wyjątki z najcenniejszych dzieł literatury na temat łowów, anegdoty myśliwskie. Tonem pogodnego, zajmującego opowiadania rozprawia Dyakowski o psach myśliwskich i ich zwyczajach, wspomina słynne łowy staropolskie na żubry, tury i niedźwiedzie, opowiada o ptakach łowieckich, opisuje z poletem puszcze litewską. „Pan Tadeusz” i powieści sienkiewiczowskie dostarczyły autorowi niemało materiału, upiększającego dzieło, które zająć może i dorosłego czytelnika.

Wśród powieści dla starszej dziatwy jedną z ciekawszych książeczek jest „Wilczyśko” Marji Buyno-Arcowej, historia osnuta na tle dziejów konspiracji polskiej pod zaborem rosyjskim. Bujny i wartki tok opowiadania, dobra konstrukcja powieści, idea prześwietlająca jej karty, oraz doskonałe rysunki A. Gawińskiego — o to zalety, przemawiające na korzyść książki. Jednak zbyt pobieżne jest może dla dzisiejszej młodzieży wyjaśnienie motywów ukrywania się i ucieczki przed policją rosyjską, a początek fabuły przypomina niemal dosłownie jedną z kryminalnych powieści francuskich.

Z przekładów zasługuje na uwagę powieść H. Green'a „Brat ociemniały”, tłumaczona z angielskiego przez H. Wernica, w wydaniu Arcta. Życie i praca w kopalniach węgla, oraz dzieje młodziutkiego górnika, który przez poświęcenie dla nieszczęśliwego brata gotów jest popełnić zbrodnię, lecz cofa się w ostatniej chwili, stoczywszy cichą walkę moralną — opowiedziane są przystępnie i interesująco. Obok tej książki warto wymienić także egzotyczną powieść na tle życia myśliwskiego p. t. „Młody jeniec indyjski” Pajekena w wolnym przekładzie Władysława Umińskiego (również wyd. Arcta).

Naogół tegoroczny dorobek gwiazdkowy dla młodzieży przedstawia się bardzo bogato i pociągająco. Niektóre książeczki (zwłaszcza zaś tomiki bajek i opowieści fantastyczne, które omawiamy na innym miejscu) wprost pociągają oczy wytworną, ozdobną formą i bujną treścią. Przoduja temu zbiorowi liczne i prześliczne wydawnictwa Arcta, nie ustępują im zresztą pod względem wartości książeczki wydane nakładem Ossolineum. Biblioteczka każdego pokoju dzieciennego ozdobi się niezawodnie dobrymi i pięknymi nabytkami.

—♦♦—

„Biblioteka Iskier”.

Rodzice, dbający o zdrową i pożyteczną lekturę dla swych dzieci, z radością powitają ukazanie się pierwszych tomów Biblioteki Iskier, wydawanej przez znanego i cenionego pedagoga p. Władysława Kopczewskiego, redaktora Iskier. Biblioteka ta obejmować będzie najcenniejsze utwory literatury polskiej i światowej, wśród nich wiele nowości. Każdy tom o objętości od 200 do 300 stron druku, ukazywać się będzie oddzielnie jako zamknięta całość. Na pierwsze trzy tomy złożą się: K. Dickens powieść p. t. „Maleńka Dorrit”, następnie szkice przyrodnicze, bogato ilustrowane, J. H. Fabre'a „Nasi sprzymierzeńcy”, oraz powieść z czasów wielkiej wojny B. Ostrowskiej „Bohaterski Miś”. Przystępna cena, bogata treść i nadzwyczaj estetyczna szata zewnętrzna winny zachęcić każdego do nabycia tej Biblioteki.

—♦♦—

URIN GIELSKIER

MAGAZYN artystycznych wyrobów ze złota, srebra i platyny, oraz zegarków najlepszych zagranicznych firm

Lwów, pl. Bernardyński 1. 1.

poleca się P. T. Publiczności.



MASZYNY DO SZYCIA „SINGER“

Magazyny we Lwowie:

- 1) przy pl. Bernardyńskim 2.
- 2) „ ul. Leona Sapiehy 24.

SPRZEDAŻ MASZYN DO SZYCIA: ręcznych, nożnych i elektrycznych, oraz części zapasowych do maszyn, igieł, nici, oliwy i innych artykułów.

WARSZTATY REPERACYJNE

przy magazynach: reperacje szybkie i akuratne, po cenach umiarkowanych.

Kursa Artystycznego Haftu

odbywają się w MAGAZYNIE przy placu Bernardyńskim 2.

Spółka Akcyjna

SINGER SEWING MACHINE COMPANY

SOLE POTASOWE i KAINIT

z kopalń w Kałuszu i Stebniku

DLUGOTERMINOWY TANI KREDYT!

NABYWAĆ MOŻNA: w Biurze Sprzedaży Tespu we Lwowie, pl. Smolki 5. — we wszystkich Centralach Rolniczych, Kooperacjach rolnych, Syndykatatach rolniczych, Kółkach rolniczych, Rolnikach, Organizacjach i Firmach rolniczo-handlowych.

Najoszczędniejsza kuchnia.

Gotowanie na gazie.

Nie docenia się u nas powszechnie wartości kuchni gazowej. Nawet gospodynie, posiadające w domu kompletne urządzenie gazowej kucharki, używają jej zazwyczaj tylko do przyrządzania śniadania, przygrzewania kolacji i t. p., obiad zaś gotują z reguły na kuchni zwyczajnej, ufając więcej tradycyjnemu piecowi węglowemu, niż tej filigranowej maszynie, której użycie uważa się do pewnego stopnia za luksus.

Jest to przesąd i staroświecka obawa przed nowością, a może i nieświadomość. Gotowanie na gazie jest znacznie oszczędniejsze, niż na węglu lub drzewie, a przytem łatwiejsze i szybsze. Oszczędność polega na tem, że ciepło wytwarzane przez płomień gazowy zużywa się wyłącznie na ogrzewanie garnków, w kuchni węglowej zaś 90% ciepła marnuje się na ogrzanie pieca i ulatuje kominem. Przytem gotując na gazie, można dowolnie zmniejszać lub zwiększać płomień, przez co nie tylko zaoszczędza się ognia, ale unika się niepotrzebnego wydzielania się pary z potraw.

Miejski Zakład gazowy zamierza obecnie rozpowszechnić we Lwowie ten system gotowania przez zakładanie rurociągów na każdej ulicy i wprowadzenie przewodów gazowych do każdego domu, co będzie można skutecznie nie bez wielkiego kosztu, a należytość może być uiszczana w ratach. Poparcie tej myśli leży przede wszystkim w interesie samej ludności, nie tylko ze względu na praktyczność używania kuchni gazowej, ale także dlatego, ponieważ rozpowszechnienie jej pociągnie za sobą obniżenie ceny gazu.

W celu zaznajomienia szerokich sfer ludności z użyciem gazu urządza Zakład gazowy publiczne pokazy gotowania na kuchni gazowej. Pierwsze tego ro-

dzaju zebranie odbyło się onegdaj przy udziale wiceprez. Stahla, dyrektora gazowni Żardeckiego, radnych miejskich, przedstawicieli prasy i innych gości. P. Herlein-Michalowska z Warszawy objaśniła zebranym zasady używania kucharki i korzyści tego systemu i poczęstowała gości przyrządzonym doraźnie w ten sposób, smacznym obiadem. Okazało się, że do ugotowania obiadu na 8 osób zużyto 476 litrów gazu kosztem 16 groszy; za cenę tę można kupić tylko 4 kg. węgla, które wystarczą ledwie na zagranie płyty kuchennej. Jeszcze praktyczniejsze jest gotowanie w specjalnych naczyniach oszczędnościowych, ogrzewanych na gazie nie tylko z dołu, ale i z boków. Na zagotowanie 3 litrów wody w zwykłym naczyniu zużyto 136 l. gazu kosztem 47 groszy, w naczyniu oszczędnościowym tylko 102 l. za 36 gr., czyli zaoszczędzono 30% gazu.

A zatem — gotujcie panie na gazie!

(m.)

Nawozy potasowe.

Z żywym zadowoleniem stwierdzić trzeba, że popyt na sole potasowe i kainit w ostatnich miesiącach wzmógł się znacznie. Dla bogactwa krajowego ma to duże znaczenie, gdyż wyjąłowana przez czas wojny gleba potrzebuje odżywienia, jeżeli ma odzyskać przedwojenną siłę produkcyjną, a wiadomo, że zasłona potasem rola wydaje — zwłaszcza na łąkach i przy roślinach okopowych — nawet podwójny plon. Przeświadczenie o opłacalności tego nawozu pomocniczego przenika coraz bardziej w najszersze warstwy rolnicze, przekonano się też, że rezultaty osiągnięte przy stosowaniu kałuskich i stebnickich soli potasowych i kainitu są o wiele lepsze, niżeli przy stosowaniu niemieckiego kali, a to z tego powodu, że nasze krajowe nawozy potasowe posiadają naturalne domieszki, jak n. p. siarczan amonu, które

również dodatnio wpływają na plenność roślin. Na ożywienie popytu na krajowe sole potasowe wpłynęło znacznie silniejsze zainteresowanie się sfer rządowych tem bogactwem naturalnem, jakim są złoża potasowe w Kałuszu i Stebniku, dalej propaganda, rozwinięta przez S. A. Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie za spopularyzowaniem użyteczności i opłacalności nawozów potasowych, wreszcie udzielanie przez nią nabywcom krajowych soli potasowych i kainitu długoterminowego (dziesięciomiesięcznego) taniego kredytu i zorganizowanie w ten sposób sieci sprzedaży, że dziś stebnickie i kałuskie sole potasowe nabywać można nie tylko w biurze sprzedaży przy Dyrekcji Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie (pl. Smolki 5), ale we wszystkich Syndykatatach i Centralach rolniczych, Kooperacjach rolnych, Kółkach rolniczych, Rolnikach i wogóle we wszystkich organizacjach i firmach rolniczo-handlowych w całej Polsce.

Elektrotechnika.

WATT. Nowa placówka przemysłowa, prowadzona pod kierownictwem długoletniego kierownika firmy: „Eletryczność“ daje gwarancję solidnego i fachowego wykonania powierzonych robót w zakresie elektrotechniki — to firma: „Watt“ — Józef Lachmann we Lwowie, pl. Smolki 4. — Telef. 4-25.

MAKS THOMAS

Tel. 642, 1233, 163. WIELKIE HAJDUKI Tel. 642, 1233, 163.

FABRYKA WYROBÓW SZMERGLOWYCH

Najtańsze źródło zakupu wszelkiego rodzaju:

PŁÓTNO SZMERGLOWE, PAPIER SZMERGLOWY, PAPIER SZKLISTY i PROSZEK SZMERGLOWY w RÓŻNEJ ZIARNISTOŚCI.

Skład stale zaopatrzony w tarcze szmerglowe, karborundowe itp.

ZASTĘPCY POSZUKIWANI.

PIEKARNIA „POLONIA“

WŁAŚCICIEL:

TOMASZ JAWOREK

Lwów, Łyczakowska I. 56.

Nr. telef. 20-64.

wypieka tylko
chleb czysto-żytni
z najprzedniejszej mąki.

Dostawę do sklepów uskutecznia firma na zamówienie.

Zadajcie chleb

„POLONIA“

w każdym sklepie.

„WATT“

JÓZEF LACHMANN

Lwów, pl. Smolki 4.

Tel. 4-25

Przedsiębiorstwo dla wszelkich robót i dostaw w zakresie elektro-techniki.

Pracownia artystycznych abażurów.

Na składzie wielki wybór świeczników oraz żarówek. Motory i wszelkie materiały instalacyjne po cenach przystępnych.

Na drzewko:

rożnobarwne świeczki elektr.

Za sumienne i solidne wykonanie gwarancja.

Pogotowie stałe dla drobnych napraw,

Najnowsze kreacje
(paryskie i wiedeńskie)

KONFEKCJI DAMSKIEJ

zawsze na składzie

u firmy

Acker i Blank

LWÓW

plac Marjacki L. 8.

(nowy gmach).

O Królu-bohaterze*).

W dziejach Polski stulecie XVII. przewija się barwnym kalejdoskopem, pełnym kontrastowych efektów. Rokosz i Kłuszyn, Cecora i Chocim, Piławce i Beresteczko, Buczacz i Chocim ponowny — nagle przejścia od haniebnej prostacji ducha do bohaterstwa i najświetniejszych triumfów — to jakby zmaganie się wielkiej, szlachetnej, potężnej duszy narodu, która walczy i mocuje się z opasującym ją coraz wężowskim niskich instynktów, przyziemnych pożądań, podłych wad, toczących już coraz silniej organizm szlacheckiej Rzeczypospolitej.

Takie pasowanie się złego i dobrego obserwować możemy w duszach jednostek, zdolnych do najpodlejszych uczynków obok najofiarniejszego bohaterstwa. Przecież Lubomirski wprowadził Jana Kazimierza do Polski, by potem szablą nań podnieść w otwartym buncie. Nawet i legendarny w swym męstwie Czarniecki brał jurgiel od ambasadora francuskiego. Więc i nie dziw, że ten król-szlachcic, tak cudownie wyrażający charakter swego narodu — Sobieski, nie był wolny od walk wewnętrznych, od chwil marnej słabości obok tężyzny i dzielności niezrównanej, którą pod Chocimem czy Wiedniem świat zadziwił cały.

Największy wódz, jakiego Polska wydała, którego słał Karol XII, Clausewitz i Napoleon, umiejający ze siebie i swego rycerstwa wykręcać takie pioruny woli i czynu, że blask ich oślepiał całą Europę — miał w swym życiu momenty takiej słabości, takiego moralnego upadku, że wzdryga się pióro przed opisem. Płacił ten haracz upodleniu swego pokolenia, nad które nie potrafił

się wznieść, a które w anarchii tonęło i bezładzie, w przywacie i zaślepieniu, tracąc z oczu święte salus Reipublicae, aż po ohydzie czasów saskich doczekało się tragedji rozbioru.

Ale wielka też zasługa Sobieskiego, że mimo tego marazmu całego społeczeństwa zdołał poprowadzić je pod Wiedeń i laurem obrońców Europy ozdobić pochylone po hańbie buczackiej czoła. Czyn ten, choć może korzyści doraźnych nie przyniósł, bezspornie podniósł autorytet narodu i oddalił klęskę upadku na całe stulecie.

Taką to postać, takie to czasy obrat sobie za treść najnowszej książki — Artur Słowiński. Po szeregu monografi z XIX. w., po Batorym, Żółkiewskim i Chodkiewicz, obdarzył nas wizerunkiem największego Polaka XVII. w. Z właściwym sobie mistrzostwem kreśli tradycje rodzinne „mściciela” krzywd rodu i narodu na polach, szumną młodość, wreszcie znojną służbę na kresach Rzeczypospolitej, od chwalebnej, podhajeckiej wiktoryi po cząwszy.

Już przedtem w wirze intryg, przekupstw, zaślepienia stronniectw zatracił niejednokrotnie ducha obywatelskiego i posuwał się aż do związków przeciw królowi, wdzony na pasku intrygi francuskiej, snutej piękna rączką chytrej i ambitnej Marysieńki. Ale gdy przyjdzie na Polskę chwila zła, Sobieski sam jeden szablą z rąk nie wypuszcza i wawrzynami skroń swoją strojąc — na polach bitew dosługuje się korony.

Na barwnych kartach pięknie ilustrowanej książki Słowińskiego czyta się z niesłabnącem zajęciem opis „doli i niedoli” wielkiego króla i mimowoli ma się pretensję do autora, że zbyt wiele miejsca poświęcił słońskom wewnętrznym, że podczernił błędy swego bohatera, że przeolbrzymał wpływy Marysieńki, a nie uwzględnił należycie bohaterstwa i genialności wodza, ani ofiarności patrioty.

Może tu przyczyniła się gorycz, polityka, szukającego w dziejach analogji do chwili obecnej, w której widzi tyleż co dawniej partyjniectwa, prywaty, niedbałości o dobro państwa, anarchji, nieposzanowania autorytetu władzy, obojętności na potrzeby kraju i t. d. i t. d. I gorzkie refleksje mogą się nasunąć co do przyszłości narodu, który tych wad swych nie potrafił w niewoli wiekowej wykorzenić.

Ale właśnie w tem leży pożytek społeczny i znaczenie książki Słowińskiego, że rzuca czytelnikowi przestrożę, iż się źle dzieje, równocześnie jednak budzi w nim wiarę w potęgę ducha narodu, zdolnego do wielkich rzeczy.

Bo „sława, którą zdobył Sobieski, przez całe stulecie stała na straży Rzeczypospolitej, a po jej upadku niejednokrotnie krzepiła serca polskie w latach niewoli”.

K. T.

Zapiski.

„IL REGNO DOLOROSO“ wydał, jak wiadomo, Przybyszewski, najpierw w przekładzie czeskim, a potem dopiero w oryginalnym polskim, chcąc w ten sposób dać wyraz swej wdzięczności za serdeczne przyjęcie, jakie mu zgotowano w Pradze. „Literarni Listy“ z lutego b. r. zawierają entuzjastyczną recenzję ostatniego dzieła Przybyszewskiego, napisaną przez poetę Jerzego Karaska we Lwowie.

„W KRAJU ZWIERZĄT, BOGÓW I LUDZI“, dzieło Ferd. Ossendowskiego, ukazało się w tłumaczeniu francuskim p. t. Bêtes, hommes et dieux. Tłumaczenia z angielskiego na język francuski dokonał Robert Renard, przedmową zaopatrzył Levis Stanton Galen, wydała księgarnia nakładowa Élon-Nourrit w Paryżu.

*) Artur Słowiński — Jan Sobieski. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1924. Str. 195. 40.

POŃCZOCHY

we wszystkich kolorach i gatunkach z pierwszorzędných fabryk krajowych jakoteż zagranicznych

POLECA

HURTOWNIA „LUNA“

Lwów, Kopernika L. 14 (vis á vis kinoteatru).

PRZESZŁO

80

naśladownictw



PRZESZŁO

80

naśladownictw

to najlepszy dowód, że maszyna do pisania

UNDERWOOD

jest niedoścignioną.

Demonstrujemy najnowszy model cicho piszący
bez przymusu kupna.

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż:

LWÓW

Kopernika 9. Tel. 502.

KRAKÓW

Starowiślna 1. Tel. 2190.

Cukiernia**Bieniecki i Zwoliński**

Lwów, ul. Hetmańska L. 8.

poleca

własnego wyrobu

Torty

Ciasta

Cukry

oraz

Pieczywo Świąteczne

Wojna i wojsko.**DZIEJE WOJEN I WOJSKOWOŚCI W POLSCE.**

Znakomity znawca i znakomity badacz czynów naszego narodu, Tadeusz Korzon, napisał obszerną 3-tomową historję, wydaną po raz pierwszy przez Akademię Umiejętności w 1912 r. Po szybkim wyczerpaniu, książka stała się poprostu rzadkością, a wobec wzbudzonego zainteresowania dla wojskowości polskiej z chwilą odrodzenia armji narodowej, okazała się potrzeba nowej edycji cennego tego kompendjum.

Wówczas Zakład Nar. im. Ossolińskich w porozumieniu ze spadkobiercami przystąpił do wydania ponownego, znacznie przez zmarłego autora poprawionego. — Nie we wszystkim odpowiada dzieło to wymogom nauk wojskowych, jako pisane przez niefachowca, ale nagromadzony pracą doskonałego znawcy materiał historyczny czyni tę książkę konieczną w rękę każdego, który dzie-

jami wojen i wojskowości się zajmuje. Tem bardziej, że rozdział o epoce porozbiorowej i o uzbrojeniu napisał taki znawca przedmiotu, jak Bronisław Gembarzewski, obecny dyrektor Muzeum Wojska w Warszawie.

I. Z.

Kosmos.

KOSMOS. Zeszyt 3-ci „Kosmosu” wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika wyszedł z druku i zawiera: J. Nowak: Geologia Krynicy; K. Smulikowski: O Glankonicie; W. Friedberg: Studja nad formacją miocenną Polski, cz. III.; H. Arctowski: O wahanach temperatury, obserwowanych w Arequipie i kilku innych stacjach w ciągu lat 1900—1919; F. Maczak: Wahania temperatury w latach 1910—1919 na obszarze wysp hawajskich; H. Arctowski i S. Zych: Wahania temperatury w latach 1910—1919 na obszarze Filipin; K. Stojanowski: Typy kraniologiczne Polski; S. Wóycicki:

O zjawisku ksenji u roślin; W. Kulesza: Strefy roślinności nadmorskiej na wybrzeżach w okolicy Rawy; J. Lonnicki: O trzech gynandromorfach mrówki wścieklicy marszczystej; K. Demel: Próba podziału zoogeograficznego Bałtyku polskiego; M. Marchewianka: Przyczynek do morfologii „Caramium diaphanum” Gdyni; W. Konopacka: Grzyby pasożytnicze z okolic Puław i Kazimierza; K. Demel: Masowy ciąg ważki Libellula quadrimaculata przez Hel. K. Piach — Miraże w pustyni Błędowskiej; E. L. Niezabitowski: Smoki karpackie i smocze jamy; M. Koczwarą: Teorja Brockmanna-Jeroscha w świetle faktów; M. Koczwarą: Ze studjów nad klimatologją roślin w Polsce; M. Koczwarą: Na marginesie nowej książki; W. Szafer, S. Kulczycki, B. Pawłowski: „Rośliny Polskie”; Uwagi autorów „Roślin Polskich” z powodu recenzji dr. M. Koczwarę; Odpowiedź na „Uwagi autorów Roślin Polskich”; Sprawozdania i oceny; IV. Zjazd Polskiego Towarzystwa Geologicznego; II. Zjazd fizyków polskich; Sprostowania i uzupełnienia.

—□—

NAJNOWSZE MODELE

POLECA

FABRYKA KAPELUSZY**J. OBERWALDER i Ska**

Lwów, ul. Legionów L. 5.

Nr. telef. 20-63.

ROK ZAŁOŻENIA 1886.

Nr. telef. 20-63.

PIEKARNIA „POSTĘPOWA”**Stanisłwa Wacława Hessa**

poleca swa znane z dobroci pieczywa białe jak i chleby żytnie

Zamówienia na święta skutecznie firma jaknajsumiennie.

Żądajcie wszędzie pieczywa tylko z piekarni „POSTĘPOWEJ”

WYDAWNICTWO

Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

poleca

NA GWIAZDKĘ

następujące książki dla dzieci i młodzieży:

Wańkowiec M.	Jak Kulusia żaby poznała? Bajeczka dla dzieci najmłodszych. Zdobił i ilustrował E. Bartłomiejczyk. Nowość!	Cena w zł.	4—	Sienkiewicz H.	W pustyni i w puszczy, brosz. oprawa netto	4·28 1·16
Rogoszówna Z.	Sroczka kaszkę warzyła. Gadki dzieciinne. Ilustrowała Zofia Lubańska-Stryjeńska. Muzyka prof. M. Świerzyńskiego. Wydanie II.	5—	4·40	German J.	Błękitny jenerał. Wierszem baśń prawdziwa. Oprawne w karton	1—
Makuszyński K.	Bardzo dziwne bajki.	4·40		Jakubski A. Dr.	Bursztynowy dwór. Bajka z ilustracj. Ozdobne wydanie opraw. w karton	1—
Markowska M.	Baśnie i podania ludu polskiego. Za siódmą górą, za siódmą rzeką. Wyd. ozdobne z ilustr. W. Witwickiego	7·20			W krainach słońca. Kartki z podróży do Afryki środk. w latach 1900 i 1910.	6—

Z innych wydawnictw:

Szymański A.	Szkice. Ze słowem wstępem Adama Grzymały Siedleckiego	2·40	Wasylewski S.	Ducissa Cunegundis.	3 20
Chłędowski K.	Siena. Wyd II. (z 66 ilustr.) opr. w płótno	12—	Opalek M.	Gdy Alkar kochał Emine. Obrazki z epoki biedermajerskiej	2·70
Słowacki J.	Dzieła wszystkie pod redakcją Juliusza Kleinera. Pierwsze 4 t. na ukończeniu	10— 12—	Sienkiewicz H.	Pisma zapomniane i niewydane.	5·60
Piniński L.	Shakespeare. Część I. Część II.	10— 12—	Chrzanowski I.	Wśród zagadnień książek i ludzi	3·60
Album sylwetek portretowych z czasów Stanisława Augusta, z wstępem Stanisława Wasylewskiego i Mieczysława Tretera. Wydanie wytworne w numerowanych egz.	30—		Kallenbach J.	Adam Mickiewicz. Wyd. III. przejrzane i uzupełnione. 2 tomy.	14—
Korzon T.	Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Wyd. II. przejrzane i uzupełnione przez autora. 3 tomy.	36—	Pigoń S.	Do podstaw wychowania narodowego ze słowem wstęp. I. Chrzanowskiego II. w. Z epoki Mickiewicza. Studja i szkice	1·68 2·40
			Homer.	Odyseja. Tłómaczenie J. Wittlina	7·50
			Kubala L.	Jerzy Ossoliński	3·20
				Szkice historyczne. Serja I—II.	3·20
			Wojelechowski K.	Ignacy Krasicki. Wyd. II. zmienione i uzupełnione (podarek dla młodz. szkol.	2·40

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów, Ossolińskich 11.
Księgarnia Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Warszawa, ul. Nowy Świat 69.
Filja Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Kraków, ul. św. Anny 11.

Księg. i Druk. św. Wojciecha. Poznań. (Skład główny).
Księg. i Druk. św. Wojciecha. Wilno. (Skład główny).

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna

Warszawa, ul. Jasna 4.

Oddział we Lwowie ul. Słowackiego 18.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń S. A. założone zostało w r. 1870 w byłym zaborze rosyjskim i aż do czasu powołania na nowo do życia państwa polskiego spełniało w tym zaborze nie tylko swe zadania placówki gospodarczej, lecz także stanowiło tamże placówkę narodową, zyskując coraz bardziej zaufanie społeczeństwa.

Z chwilą powstania państwa polskiego rozszerzyło Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń swą działalność również na ziemie b. innych zaborów i operuje obecnie w całej Polsce.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń prowadzi następujące działy: Ubezpieczenia od
1) ognia, 2) od kradzieży z włamaniem, 3) transportowe, 4) od gradu.

W ciągu 54-letniego swego istnienia zdołało Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń zgromadzić dzięki dobrej i przezornej gospodarce bardzo znaczne kapitały, które w związku ze znakomitymi stosunkami reasekuracyjnymi stanowią dla powierzających mu do ubezpieczenia swe mienie pewną rękojmię wypełnienia przez Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń przyjętych przez nie zobowiązań.

Fundusze gwarancyjne Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń wynoszą obecnie przeszło 9,000,000 złotych.

Towarzystwo posiada następujące nieruchomości: 3 domy w Warszawie, po jednym domu w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Lwowie, Poznaniu, Sosnowcu i Wilnie.

Wspólnie z Warszawskiem Towarzystwem Ubezpieczeń pracuje powołane przez nie do życia

POLSKIE TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE I REASEKURACYJNE „PATRIA” S. A.

które prowadzi następujące działy:

1) ubezpieczenia od wypadków, 2) od odpowiedzialności cywilnej, 3) ubezpieczenia samochodów od wypadków (autocasco).

Dyrekcje obu tych Towarzystw znajdują się w Warszawie, ul. Jasna 4 — oddziały zaś w Warszawie, Białymstoku, Gdańsku, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Równem, Sosnowcu i Wilnie.

Towarzystwo posiada nadto agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW

Na Święta

poleca

Na Święta

PIWO flaszkowe

oryginalnego napełniania w następujących gatunkach:

Piwo eksportowe jasne a la Pilsner

PIWO bawarskie ciemne

we flaszkach, z wyciśniętą marką ochronną naszego Towarzystwa (kotwica z literami L. T. A. B.) oraz piwo

PORTER IMPERIAL

najprzedniejszego wyrobu we flaszkach „Patent“.

Dla ochrony przed nadużyciem zwraca się uwagę, że marka ochronna Towarzystwa znajduje się również na kapslach, korkach i etykietach
Wszędzie do nabycia. ===== Wszędzie do nabycia.

Książka o Szekspirze.

LEON PINIŃSKI. *Shakespeare. Wrażenia i szkice z twórczości poety.* Lwów, wyd. Zakł. Ossolińskich, I. 518 str., II. 570 str.

Książka ta należy do tych szczodrych darów znakomitych umysłów, które dają więcej, aniżeli obiecują. Sądząc z tytułu, możnaby wnosić, że autor przynosi tylko szereg — cennych oczywiście — przyczynków do tak obfitej literatury szekspiologicznej. Tymczasem napotykać z radością dokładne omówienie całości dzieła Szekspira i to omówienie, które tylko zyskuje na tem, że zostało pozbawione całego balastu filologicznego. Cieszymy się, że po świecie Szekspira oprowadza nas nie jeszcze jeden szekspirolog, patrzący na ten świat przez okulary erudycji, ale ceceron, będący rzecznikiem najsurowszej kultury literackiej i umysłowej.

W okresie obniżenia poziomu życia kulturalnego, dobrze to jest, że szerokie rzesze publiczności, mającej czasem (niestety tak rzadko!) sposobność chodzenia do teatru na sztuki Szekspira, zyskują ten klucz do zrozumienia świata Hamleta i Leara, Perdity i Mirandy, do poznania myśli i uczuć ich znakomitego twórcy. Dając jak najsurowszą analizę najdrobniejszych klejnotów, rozświecając we wszystkich sztukach Szekspira, Piniński daje nam także poznanie tego świata jako olbrzymiej i wspaniałej całości. I to jest jego największa zasługa.

Do niej dołącza się jeszcze druga — głęboka sywetka osobowości Szekspira. Dzieła największego Anglika w tem oświeceniu przedstawiają się jako twór żywego, myślącego i czującego człowieka. Piniński pokazuje nam naprawdę tego zagadkowego Willa, genialnego Stratfordczyka na tle zieleni drzew malej miejsciny nad Avonem, która jak Betleem nie jest „najpośledniejszym między miastami“. (Za to nawet możnaby mieć żal do autora, który nielitościwie przepłasza rojenia baconistów, fantazje marzycieli, którzy pragnęliby, aby autor „Hamleta“ chodził w karmazynach na królewskim dworze).

Byłoby rzeczą pożyteczną, aby dwutomowe, ale zupełnie lekkostrawne dzieło Pinińskiego dotarło do jak najszerszych warstw tych wszystkich, którzy zakupują abonamenty, aby chodzić do teatru. Bo dopóki tylko będzie istnieć teatr, dopóki świat Szekspiowski pozostanie zawsze światem aktualnym.

Kazimierz Zakrzewski.

Dr. ANTONI JAKUBSKI. „W krajach słońca“. Kartki z podróży do Afryki środkowej w latach 1909 i 1910. Z 81 oryg. rycinami i mapką. Wyd. II. rozszerzone. Wyd. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. Lwów — Warszawa — Kraków. 1923.

Mineły już bezpowrotnie czasy, gdy Afrykę wschodnią nazywano dzisiejszym plejocenem, kiedy to stada słoni zaludniały obszerne przestrzenie, kiedy nosorożec stanowił groźnego przeciwnika dla karawan. Jak pustynna fata morgana, zwana powiewem wiatru, znikło potężne państwo kolonjalne, dzieło wyrafinowanej katorżnej ręki. Znikła jak senna mara ogromna przestrzeń, rojącą kolosalne nadzieje „Deutsch-Ost-Afrika“, zlaną dawniejszymi czasami obficie krwią Busziri, Wahelów, Wasangów czy Warundi, bohaterskich plemion, zapamiętałych, fantastycznych po wschodniemu obrońców wolności. Pozostał dzisiaj tylko żywy grobowiec krwią ociekłych okrutników „bana-sakrani“, uległych po zaciętych walkach z przemożnym handlarzem świata. — I pozostała książka dra Jakubskiego, opisująca żywo, barwnie, praw-

dziwie, bez żyjących bogów, podróż autora po tych przestrzeniach. Czyta się ją łatwo, z istotnym zadowoleniem i pożytkiem. Drugie jej rozszerzone wydanie świadczy najlepiej o wartości.

BANK.

Bank Wzajemnego Kredytu S. A. w Krakowie Filja we Lwowie, Lwów, ul. Trzeciego Maja 16. 7
Telefony: Dyrekcja 2012, Kantor wymiany 1310, Wydział Dewizowy 2014.

Bank powstał z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, istniejącego od lat 52, oparty jest o Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości. Kapitał akcyjny obecnie podwyższony do Zł. 100,000.

Bank Wzajemnego Kredytu prowadzi kantor wymiany, wydział dewizowy, udziela pożyczek wekslowych, przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki bieżące, lombarduje papiery, przeprowadza ubezpieczenia grawowe, ogniove, oraz zabezpieczenia na życie we wszystkich kombinacjach. Na czele Rady Nadzorczej stoi Jan br. Konopka, Kurator Dr. Fr. Paszkowski i Senator Tał. Cieński. W skład Rady Nadzorczej wchodzi: pp. Dydyński Stan., Jan br. Götz Okocimski, Konopka Stan., Dr. Bog. Longchamps, Jan Madeyski, Józef Neumann, Dr. Stefan Skrzyński, b. poseł Wład. Serwatowski, Miecz. Urbanowski, Dyrekcja: Stefan Myczkowski, Wincenty Kozubowski, Bolesław Lewicki, Wicedyrektor: Adam Gatty Kostyal. Prokurzyści we Lwowie: Jan Fenz, Stefan Miński, Marjan Bińkowski, w Krakowie: Zdzisław Iwanicki. Szef Działu Dewizowego: Dr. Adolf Kolnik.

Bank Wzajemnego Kredytu otwiera obecnie Dział Handlowy i posiada własne składy z torem kolejowym.

Najlepszy bo najpraktyczniejszy prezent gwiazdkowy.

W obecnej dobie ogólnej stagnacji większość ludzi stara się oszczędzać grosz, ponieważ takowy trudniej, niż kiedykolwiek do rąk się dostaje.

W każdym zaś razie, i poniekąd z racji tejże oszczędności, rozsądną osobą, będąc zmuszoną nabyć praktyczną a niezbędnie konieczną rzecz, i mając takowe w wielkim wyborze w cenach od najtańszych do najdroższych, stara się zawsze tylko najdroższą rzecz nabyć, ponieważ tylko wtedy odpowie ona swemu zadaniu, o ile rzeczywiście nie z lichej tandety, a z pierwszorzędnej materjału zrobioną będzie, w przeciwnym bowiem razie rychło sprawdzi się przysłowie, że „skąpy dwa razy traci“.

A więc, w myśl powyższego, wszechświatowo znana Amerykańska firma „Singer Machine Company“, oddział lwowski (magazyny: pl. Bernardyński 2 i ul. Leona Sapiehy 24) poleca swe najlepszej jakości oryginalne Singera maszyny do szycia i haftu, oraz do celów przemysłowych P. T. Publiczności w nadziei, że sporo osób, zastanawiając się dziś nad tem, jakoby prezent gwiazdkowy zaoferować swym: Matce, Żonie i Córcie, przyjdzie do wniosku, że najlepszym upominkiem gwiazdkowym rzeczywiście będzie służyć wyżej wspomniana maszyna do szycia Amerykańskiej Spółki akcyjnej pod firmą „Singer Sewing Machine Company“.

Polecając się łaskawym względem P. T. Publiczności, kreślimy się z poważaniem

SINGER SEWING MACHINE COMPANY.

Zapiski

KAZIMIERZ CHŁĘDOWSKI. „Siena“. Wyd. II. Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Lwów — Warszawa — Kraków. 1923.

Któż nie pamięta wstępnych słów autora: „Sienę porównują do gwiazdy, bo rozłożyła się na pagórkach, poprzeryzanych parowami, jakby na promieniach. Mnieby się raczej zdawało, że podobna ona do olbrzymiego polipa, którego morze tutaj wyrzuciło, kiedy jeszcze Maremma wodą były zalane“. Miła, wytworna, bogato ilustrowana, przenosząca całkowicie w inny świat, innych ludzi. A kto jej nie czytał jeszcze, niech kupi — a nie pożajduje.

Biblioteka „Iskier“.

KAPELUSZE DAMSKIE
ZAGRANICZNE
ARTYSTYCZNE OZDOBY ZE
STRUSICH PIÓR
WE WSZYSTKICH KOLORACH
oraz
NAJMODNIEJSZE DODATKI.

Wszelkie roboty w zakres
MODNIARSTWA
wchodzące jakoteż farbowanie i prze-
rabianie piór solidnie wykonuje i poleca

SALON MÓD
„THE ROSE“
R. BRZEZOWSKA
Lwów, ul. Kopernika I. 7.

CUKIERNIA

Franciszka
I WANEJKO

Lwów, ul. Kilińskiego I. 2.

poleca

ciasta, torty, cukry,
czekolady deserowe,
kasetki i bombonierki
pierwszorzędnej jakości
po cenach umiarkowanych.



Nie płacicie gotówką!

Taniej niż wszędzie, NA RATY,
w sprzedaży przedświątecznej!

poleca

Małopolski Dom Komisowy

Leona Sapiehy Nr. 67.

SUKNA wyrobu bielskiego w dogodnych
spłatach miesięcznych. Skład
fabryczny.

LAMPY elektryczne oraz naftowe, wiszą-
ce, stojące oraz wszelkie inne,
po bajecznie niskich cenach!

Szkło, Porcelana.

Serwisy kompotowe, garniury na wódkę,
kryształy, klosze, serwisy porcelanowe karls-
badzkie, jadalniane, herbaciane, na czarną
kawę oraz oryginalne japońskie.

FIGURKI porcelanowe i inne.

FLAKONY najrozmaitsze.

Ceny wybitnie konkurencyjne!

Prosimy oglądać, bez obowiązku kupna!

Jak czytać książki?

Biblioteka przedstawia się amatorowi książek, jak stół zastawiony rozmaitymi przysmakami. Wybiera w nich dowoli, co lubi, znając smak potraw, oraz umiejętność i zwyczaj kucharza. Czasem bywa biesiadnik tak głodny, że pochłonięty wszystkimi, co jest na stole, ale ponieważ rozsadek mówi mu, że to niemożliwe, ogranicza się tylko do dań najpożywniejszych, najsmakowitszych, albo najbardziej mu w danej chwili odpowiadających.

Wybór lektury jest często wyrazem naszych skrytych marzeń. Czytamy najchętniej o tem, czego pragniemy w życiu. Młodzież przepada za opowieściami o egzotycznych podróżach, awanturnych przygodach, czynach bohaterów. Nowoczesne podlotki gonią za sensacyjną pikanterją, zawiedzione dziewice staroświeckiego typu polykają romantyczne powieści.

Różnica między czytelnikami zaznacza się jednak

nie tylko w doborze książek. Każdy czyta inaczej. Jeden uważa za święty obowiązek przeczytać każdą książkę, jaką weźmie do ręki, sumiennie „od deski do deski”. Podobnie, jak nudzący się emeryt na prowincji czyta codziennie gazetę — od cen ogłoszeń aż do podpisu redaktora odpowiedzialnego. Inny — a może częściej inna — przeskakuje kartki galopem, śledząc pobieżnie bieg wypadków powieści w oczekiwaniu zakończenia, interesując się tylko, czy „Numa wyjdzie za Pompiljusza”. Są i tacy, co wybierają z książki fragmenty bardziej interesujące, jak rodziny z babki, pomijając ustępy, wymagające głębszego zastanowienia, opisy, lub dociekania psychologiczne. Inni natomiast starają się wszystko, co czytają, dokładnie zgłębić i zanalizować, deklamując nawet w myśli każde zdanie.

Kto z nich wszystkich czyta najlepiej? Otóż — właściwie żaden. Żaden, jeśliby chciał z swego sposobu czytania uczynić system i stosować go do każdej książki.

Wytrawny znawca i smakosz pije każdy trunek inaczej. Zepsułby sobie przyjemność, koby chciał z szampanem obchodzić się jak z piwem, a likier pić jak wódkę. I książkę powinno się czytać tak, jak na to zasługuje. Są autorzy, których dzieła pije się pełnymi haustami, zatrzymując się niekiedy dla nabrania tchu, są książki, które delectować się można, lykając powoli, jak dobre, mocne wino. Niektóre utwory trzeba najpierw rozgryść, ażeby się dobrać do właściwego smaku, inne wystarczy rozgryzłszy, połknąć od razu, bo niema w nich co smakować. A są i takie, które dość polizać, by poznać smak i zawartość. Czy warto je wtedy czytać, jak Ewangelię? Ale i wtedy poznać się z książką nie zaszkodzi. Każda książka, nawet najgorsza, może czegoś nauczyć — choćby tego, jak pisać się nie powinno. Ale szkoda by jej zbyt wiele czasu poświęcać.

Sienkiewicz, Żeromski pije się z całą rozkoszą, jednym tchem. Powolne delectowanie się uprawiać można dopiero przy powtórnym, czy też dziesiątym czytaniu. Anatol France przypomina stare, znakomite wino, którego tykać pełnymi szklankami niepodobna; Claude Farrère — to szampan, który pociąga przednim smakiem, lecz nieco odurza głowę. Przybyszewski — mocna wódka. Balzakiem można delectować się po przeczytaniu, lecz ustępy rozwekłe zmuszają czasem do szybkiego polknięcia, momenty potracające o historję, zawierające świetną charakterystykę epoki, gryźć należy wytrwale.

Gdyby kto chciał czytać rozprawę filozoficzną, jak powieść, niewieleby mu z niej w głowie prócz znużenia i chaotycznego wrażenia pozostało. Urok poematu lub romansu przyszałby do połowy w powolnem rozkładaniu na rozdziały i kartki.

Alę skąd wiedzieć, jak którą książkę czytać należy z największym pożytkiem i przyjemnością? Otóż o tem mówi nam każdy autor — stylem, konstrukcją dzieła, traktowaniem przedmiotu, no i... nazwiskiem.

M. H.

Fabryka konserw

Zygmunt Ruckera

Spółka akcyjna we Lwowie

Fabryka i biura — LWÓW, (Zniesienie), ulica Żółkiewska 173.

Telefony: 97, 16-33, 22.

Adres telegr.: „RUSLU“ Lwów.

Rachunek żyrowy: Bank Polski, Lwów.

Rachunek bieżący: Polski Bank Przemysł. Lwów — PKO Nr. 149, 319

Wyroby własne pierwszorzędnej jakości:

Konserwy jarzynowe w puszkach,

Kompoty owocowe w puszkach i słojach,

James'y owocowe,

Marmelady gwarantowane czyste, owocowe:

jabłkowa, wiśniowa, morelowa, porzeczkowa.

Konserwy mięsne, konserwy kawowe.

Zapiski.

TYGODNIK LITERACKI „CANDIDE“ w Paryżu: przynosi recenzję „Małżeństwa“ Sieroszewskiego, które ukazało się w przekładzie francuskim S. de Nussac'a i S. Duval'a p. t. „Amours d'exilés“. Recenzja rzeczowa, utrzymana w tonie nader życzliwym dla autora i jego dzieła, nosi podpis Gérard'a d' Honville.

W TEATRZE „STANOV“ w Pradze odegrano premję komedji Brunona Winawera p. t. „R. H. Inżynier“. Sztuka miała duże powodzenie.

W CZASOPISIE FRANCUSKIM „COMOEDIA“ pomieszcza p. Edward Woroniecki obszerny artykuł o Kaden-Bandrowskim omawiający szczegółowo jego twórczość literacką.

EMIL RASMUSSEN, głośny pisarz i gorący przyjaciel naszego narodu, który w dorobku swym liczy kilka powieści, osnutych na tle stosunków polskich, doczekał się przekładu najgłośniejszej z nich p. t. „Polska krew“ na język polski. Autor, który przed wybuchem wojny i w czasie jej trwania przebywał w Polsce, opiera swe utwory na bezpośredniej obserwacji stosunków naszych. „Polską Krew“ w przekładzie A. Łowczyńskiego wydała Książnica Polska.

Stocznia Gdańska

BUDUJE I DOSTARCZA:

Urządzenia i aparaty cukrownicze, kotły do 60 atm. i wyżej, maszyny parowe każdej wielkości, kolejki i traktory czołgowe dla kopalń i rolnictwa.

Zbiorniki wszelkiego rodzaju.

Beczki żelazne na oliwę, ter, benzynę, spirytus i t. p. aż do 50 litrów pojemności.

Łódki motorowe i kajaki.

Dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:

Motory Diesla z kompresorami od 50—600 HP.

Motory Diesla bez kompresorów od 25—600 HP.

Motory ropne z łąbicą żarową od 8—100 HP.

Większe motory na zamówienie.

Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów i Wschodnią Małopolskę:

ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

LWÓW, SAPIEHY 3.

Prądnice i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0.5—20 HP.
Transformatory prądu zmiennego od 5—100 K. V. A. Naprawa prądnic i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów.

Osobowa Komunikacja Lotnicza.

Rozkład lotów polskiej linii lotniczej od dnia 1. listopada będzie następujący:

Aeroplany w kierunku Gdańska i Lwowa wylatywać będą z Warszawy codziennie o godzinie 13-tej (prócz niedziel), do Krakowa o godz. 9 m. 30 rano. Do Warszawy aeroplany odlatywać będą z Gdańska i Lwowa o godz. 9 rano, z Krakowa o g. 14-tej. Lot między Warszawą a Gdańskiem i Warszawą a Lwowem trwa 3 godziny, między Warszawą a Krakowem 2 i pół godz. Ceny biletów do Gdańska i Lwowa po 65 zł., do Krakowa 50 zł. Zniżkę 50 prc. za przedstawieniem legitym., otrzymują: senatorowie i posłowie sejmowi, oficerowie W. P., urzędnicy państwowi, samorządowi, członkowie Ligi obrony powietrznej i aeroklubu, oraz inwalidzi wojenni. — Samoloty prócz pasażerów, przewożą pocztę i towary. Pocztę lotniczą nadawać należy w głównych urzędach pocztowych.



KSIEGARNIA NAUKOWA

Pol. Tow. Pedagogiczne, Lwów - M. Arct Warszawa

Spka z ogr. odp. we Lwowie

Lwów-Hotel George'a-Drohobycz-Równe

poleca następujące własne wydawnictwa

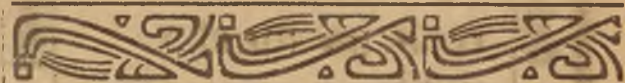
NA GWIAZDKĘ

DLA DZIECI DO LAT 12-tu.

Bełza. Dzieci i ptaszki. 15 obrazków ze skrzydatego świata. Wyd. III. ilustr. opr.	0.75
Bełza. Zaklęte dzwony — Legenda z dziejów Polski. Wyd. III. ilustr. opr.	0.85
Bruchnalska. Czytajcie dzieci. Cz. I. ilustr. opr.	1.25
Bruchnalska. Czytajcie dzieci. Cz. II. ilustr. opr.	1.25
Bruchnalska. Czytajcie dzieci. Cz. III. ilustr. opr.	1.25
Bruchnalska. Widokówki babuni — powiastki dla dzieci ilustr. opr.	1.25
Daszyńska. Choinki czarodzieja Bardy ilustr. opr.	4.00
Hibłówna. W tatarskiej niewoli. Obrazek z przeszłości. Wydanie drugie	0.36
Horoszkiewiczówna. Pamiętniki lalki, opr.	1.00
Mazurkówna. Miłuj przyrodę, z ilustr. opr.	1.00
Mickiewicz. Powrót taty, z il. Winterowskiego opr.	1.00
Patrzcie dzieci, Książka obrazkowa, folio opr.	5.80
Starkiel. Opowiadanie o królu Sobieskim, opr.	1.00

DLA MŁODZIEŻY.

Piórkiewicz. Stanisław Staszic — życiorys z il. opr.	0.50
Rykowski. Baśni ludu polskiego. Wyd. III. ilustr. opr.	2.50
Saturski. Samolotem do wnętrza Nowej Gwinei, ilustr. opr.	2.50
Studnińska. Dzieci Polskie (powiastka dla młodzieży), ilustr. opr.	1.50
Szalayówna. Nasze warownie i grody. Opowiadania z dalekiej przeszłości, ilustr. opr.	1.50
Wisława. Gdy zagrzmiął złoty róg (opowieść dla młodzieży z walk listopadowych r. 1918), opr. broszurowane	2.50
Wisława. Nasze dziewczynki. — Kartki z życia szkolnego, opr.	1.00
Wisława. Polne róże, powieść z życia dziewcząt	1.15
Wisława. W górskim miasteczku, powieść z życia dorastających dziewcząt, ilustr. opr.	1.00
Bełza. Wiarusy. Obrazki z życia i przygód żołnierzy polskich, ilustr. opr.	1.25
Bruchnalska. Nowe prądy. Powieść dla młodzieży, odznaczona I. nagrodą, ilustr. opr.	1.50
Bruchnalski K. Obrazki i opowiadania z technologi, ilustr. opr.	2.00
Bryła. Daleki Wschód, ilustr.	3.30
Ciemniewska. Obrazki z pojezierza Wielkopolsko-Kujawskiego, z mapką i pięciu rycinami, opr.	1.00
Coronini. Pedro, ilustr. opr.	2.50
Fedorowski. Dziecko plantatora, ilustr. opr.	1.25
Lewicka. Oyuki, sierota japońska, ilustr.	3.00
Limbach. Podróż do Tryjestu, ilustr.	1.25
Nowakowski. Zygmunt Krasiński, życie i dzieła, ilustr. opr.	1.00
Nitman. Kiliński, ilustr. opr.	1.50
Parasiewicz. Sztuka budowania u zwierząt. II. opr.	1.00



Rowery i Maszyny do szycia, Gramofony i Płyty gramofonowe, Łyżwy, Saneczki, Latarki elektryczne, Baterje oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najtaniej

A. FRIEDFELD, Lwów, ul. Jagiellońska L. 9.

Zakład Gazowy Miejski we Lwowie

dostarcza

urządzenia i aparaty do użytkowania gazu,
na dogodnie spłaty ratalne,

koks detalicznie i wagonowo, przy odbiorze najmniej 250 kg. z odstawą do domu.

Ceny konkurencyjne.

Wszelkie zgłoszenia załatwia Dyrekcja Zakładu, ul. Gazowa 28, telefon 492, 493.

BRANKA

fabryka cukrów, czekolady i kakao

Spółka Akcyjna.

W okresie silnego przesilenia gospodarczego, ogólnej stagnacji i trudności, jakimi przeżył i handel się boryka, zyskuje bezprzykładnie szybki wzrost produkcji fabryki Spółki Akcyjnej Branka na szczególną uwagę. W niespełna 6 miesięcy od uruchomienia tego przedsiębiorstwa rozeszły się jego wyroby po całym kraju, zyskując dzięki dziś już powszechnie uznanej doskonałej jakości wszędzie należyte uznanie. Ten bezprzykładny rozwój zawdzięcza fabryka w pierwszym rzędzie najbardziej udoskonalonym metodom fabrykacji, precyzyjnym i nowoczesnym maszynom, szlachetności przerabianych surowców i sprężystej organizacji. Czynniki te, przy stojącym do dyspozycji odpowiednio wysokim kapitale obrotowym, umożliwiają osiągnięcie pełnej zdolności produktywnej, na jaką fabryka jest zakrojona i dostarczenie przez to odbiorcom towarów bezkonkurencyjnej jakości po konkurencyjnych cenach.

Fabryka, zatrudniająca obecnie oprócz licznego personelu biurowego i technicznego 200 robotników, wyrabia **wszystkie** artykuły w zakres swój wchodzący, jak: czekoladę, kakao, pomadki, karmelki, cukry, koksy, biszkopty, andruty itd. i umożliwia przez to odbiorcom swoim zaopatrywanie się u niej we wszystkie gatunki towarów cukierniczych. Jest dążeniem Branki przez bezustanne udoskonalanie swoich fabrykatów i rzucanie ich po przystępnych cenach na rynek, umożliwić najszerszym warstwom konsumentów nabywanie pożywnych i wykwintnych słodczych i utrwalić temsamem rozgłos, jakim dziś już Branka powszechnie się cieszy.

Idealna maszyna do pisania.

Najwięcej wzięta maszyna do pisania jest marka „Underwood”. Dotychczas jest więcej niż 3.000.000 maszyn tych w użyciu. Fabryka „Underwood” produkuje przeszło 1.000 maszyn dziennie. W ostatnich paru latach wyrabia ona też maszynę małą o wadze 3 i pół kg., a maszyna ta znajduje się obecnie prawie w każdym domu, gdyż jest bardzo tania.

W listopadzie br. uzyskała maszyna „Underwood” po raz 19-ty rekord światowy w szybkim pisaniu.

Cukier.

BANK CUKROWNICTWA S. A. w Poznaniu, Bank dewizowy, oddział we Lwowie, ul. Kopernika 1. 9. (Adres telegraficzny „Bacukro” Lwów — telefony: Nr. 242, 617, 821, 25-40, 17-50, 965 — sprzedaje cukier rozmaitych sortymentów w kombinowanych ładunkach wagonowych i półwagonowych i także na worki po cerach fabrycznych. Ulgi kredytowe. Sklepy detaliczne znajdują się we Lwowie, ul. Boimów 1, w Krakowie, ul. Jagiellońska 12. Towar zawsze na składzie.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń założone w roku 1870, jest najstarszym w Polsce zakładem ubezpieczeniowym. Kapitał zakładowy i zapasowe fundusze ulokowane są: w papierach wartościowych, zagranicznej walucie i jedenastu domach, położonych w centralnych punktach miast: Warszawy, Poznania,

Bydgoszczy, Katowic, Gdańska, Lwowa, Sosnowca, Białegostoku i Wilna.

Zasoby funduszy w pełnowartościowej zagranicznej walucie jak np. w dolarach, funtach szterlingów, frankach szwajcarskich i t. p. przedstawiają według zeznania, złożonego władzom podatkowym, przeszło 9.000.000 złotych.

Ugruntowawszy w ten sposób na stałej podstawie własną egzystencję, Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń mogło zastosować politykę ubezpieczeniową, odpowiednią do potrzeb oraz interesów ubezpieczającego się ogółu.

Nadto ustalone i rozległe wieloletnie stosunki z pierwszorzędnymi Towarzystwami reasekuracyjnymi na obu półkulach dają całkowitą gwarancję zupełnej i szybkiej wypłacalności Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń nawet w wypadkach bardzo wielkich odszkodowań za poniesione przez klientów straty w ubezpieczonym mieniu.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, operujące tylko w działach: ogniowym, transportowym, kradzieżowym i gradowym, ze względu na potrzeby klientów ubezpieczenia się w innych działach, przyczyniło się do zorganizowania przed kilku laty dwóch Towarzystw Ubezpieczeń, a mianowicie:

1) Towarzystwa „PATRIA”, operującego w działach ubezpieczeń: odpowiedzialności cywilnej, nieszczęśliwych wypadków i autocasco, oraz

2) Towarzystwa „VARSOVIA”, operującego w działach ubezpieczeń: życiowych, posagowych i rent.

Działalność tych dwóch Towarzystw rozwija się bardzo pomyślnie, utrwalając należną im popularność wśród poważnego ogółu.

Biuro Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń oraz Towarzystw „PATRIA” i „VARSOVIA” mieści się we Lwowie przy ulicy Słowackiego Nr. 18.

Na gwiazdkę!

Rok założenia 1891.

Skład Płócien Korczyńskich

Ceny okazjne!

Garnitury damskie
Kombinacje
Pościel gotowa
Bielizna stołowa
Ręczniki i chustki
Bielizna męska
Kołdry i materace

Ceny okazjne!

Bracia Starzewscy

ul. Halicka 16.

Na Święta!

CUKRY

CZEKOLADY

najtaniej

Detalicznie i hurtownie
w Lwowskich Domach Cukrowych

I. B. RAUCH

WE LWOWIE.

Główny skład: ul. Legionów 33.

Filje: ul. Akademicka 26,

ul. Halicka 9,

ul. Leona Sapiehy 17.

Pasy brzuszne

rupturowe i maciczne

Gumowe pończochy!

przeciw żylakom

Artykuły sanitarne

tylko pierwszorzędnej jakości

Stanisław

BARAN

Lwów

Akademicka 26.

Telefon 18-53.

CUKIER NA ŚWIĘTA

Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu

BANK DEWIZOWY

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA L. 9.

Adr. telegr.: „BACURRO“, Lwów. Tel.: 242, 617, 821, 25-40, 17-50, 965.

Sprzedaje cukier rozmaitych sortymentów w kombinowanych ładunkach wagonowych i półwagonowych także **na worki po cenach fabrycznych.**

ULGI KREDYTOWE.

Detaliczne sklepy:

Lwów, ulica Boimów 1. Kraków, ul. Jagiellońska 12.

TOWAR ZAWSZE NA SKŁADZIE.

W wielkim wyborze

herbatniki
ciasta
torty
biszkoty
pierniki
czekoladki
i pomadki

POLECA

CUKIERNIA

Lwów

Rynek L. 27.

Zamówienia na przyjęcia skutecznia się sumiennie.

Jak pozbyć się kłopotów świątecznych?

Tygodnie przedświąteczne i połączone z tem przygotowaniem, połączone są zawsze z zamieszaniami, hałasem, narzekaniami i tysiącem innych kłopotów.

Tu placek się przepalił, tam ciasto nie wyrosło, tu znów zakalec — jednym słowem gospoście nasze trudzą się i biedzą, dodajmy jednak zaraz: w przeważnej części niepotrzebnie.

Jeśli bowiem komu miłe jest pieczenie i miazas na to — niech się tem bawi; przy dzisiejszej jednak drożyznie, gdy większość kobiet ma inne pozadomowe zajęcia, lepiej pójść śladem zagranicy i zaniechać kosztownych i kłopotliwych „pieczeń“ w domu, zwłaszcza, że nowoczesne cukiernie i piekarnie potrafią dostarczyć wszystko i lepiej i taniej.

Jeśli kto zatem chce pogodzić wygodę z pożytkiem — niech uda się np. do cukierni **Sotsche-ka i Dudka** (pl. Marjański 5), gdzie może sobie zamówić wszelkie torty, placki, mazurki, strucle itd., wszystko w najlepszym gatunku.

Cukiernia **Bieniecki i Zwolński**, stara firma i znana daje pełną gwarancję doskonałości wyrobu. Ciasta, cukry i pieczywo świąteczne są tam w wielkim wyborze.

Przy ul. Kilińskiego 2 cukiernia **Franciszka Iwanjki** dostarcza też ciasta, torty, cukry, czekolady deserowe itd. pierwszorzędnej jakości i po cenach nader umiarkowanych.

Najsumienniej też wykonuje wszelkie zlecenia cukiernia w **Rynku Nr. 27**, gdzie każdy znajdzie w wielkim wyborze wszystkie stódcze potrzebne na święta Bożego Narodzenia.

Cukry i czekolady na święta dostać można u znanej firmy **I. B. Raucha**, która posiada szereg składów we Lwowie (Legionów 33, Akademicka 26, Hakcka 9, Sapiehy 17), każdemu więc blisko jest do miejsca zakupu.

Ogromną też przysługę mogą oddać podczas świąt konserwy. Znamą fabryka konserw **Zygmunt Ruckera** wyrabia konserwy jarzynowe, kompoty owocowe w puszkach i słojach, jamesy owocowe, marmolady owocowe: jabłkowe, wiśniowe, morelowe, porzeczkowe. Konserwy mięsne, konserwy kawowe. Wszystko to można dostać w każdym sklepie spożywczym a wyroby Ruckera znane są na całym świecie jako doskonałe.

Podarki na gwiazdkę.

Najpiękniejszym prezentem na Boże Narodzenie jest niewątpliwie aparat fotograficzny lub kinematograficzny. Wyjątkowo niskie ceny, od (45 zł.) a dla dzieci od (6 zł.) umożliwiają nabycie tych podarków każdemu u znanej w całym Lwowie firmy **Barwik & Borzemski, Lwów, ulica Kopernika 1. 18.**

PIĘKNA PANI. Piękność kobieca nie uwydatni się nigdy dostatecznie bez zewnętrznych dodatków. Między czasy greckie, gdy piękność oceniano wyłącznie wedle kształtów ciała — dziś suknia z ciałem tworzą jedną całość i równie ważne jest to, na co kobieta wdziewa, jak i to, co wdziewa.

Ubrać się dobrze — jest dla każdej pani rzeczą ogromnej wagi. Znany magazyn we Lwowie **Acker i Blank** (pl. Marjański 8) niejedną już panią wy dobył z kłopotu i zrobił z niej naprawdę „piękną panią“.

BIŻUTERIA NA GWIAZDKĘ. Biżuteria jest najlepszym podarkiem na gwiazdkę. Mimo luksusu i okazałości są to faktycznie prezenty najbardziej praktyczne, złoto bowiem i srebro nie tracą na swej wartości. Jeśli więc kto chce nabyć naprawdę artystyczne wyroby ze złota, srebra i platyny lub najlepsze zegarki zagraniczne, niech się uda do firmy **Giełskier** (pl. Bernardyński 1).

GWIAZDKA DLA PAŃ. Przechodząc ulicą Kopernika, da się zauważyć przepięknie ozdobioną wystawę, którą krasi moc bogactw i artystycznych stroji dla głów kobiecych. To dowodzi o niezmiernym smaku i gustowności wyrobionej fachowej siły, o niepospolitym u nas w tym kierunku arcydziele sztuki. Strusie pióra zdobią zagraniczne kapelusze o rzadko spotykanych fasonach. Również widzi się tam okazowo całe kapelusze z samych piór o nadzwyczaj misternym wykonaniu i artystycznym wyglądzie.

Powyżej podane cechy i zalety posiada Salon mody, znanej w lepszych sferach marszantki **Pani Brzetowskiej: ul. Kopernika 1. 7.**

Zapiski.

WSPOMNIENIA O MODRZEJEWSKIEJ. W pamiętnikach znakomitego amerykańskiego publicysty **Johnsona** czytamy o występie **Modrzejewskiej**, że słuchano raz jej polskiej deklamacji z nadzwyczajnym podziwem i wzruszeniem. Wszyscy byli pewni, że to wspaniała jakaś scena z wielkiego dramatu, a to był tylko... alfabet, recytowany przez artystkę z takim mistrzostwem.

Z PETERSBURGA przewozi rząd sowiecki znaczną część zbiorów muzealnych do centralnych zbiorów Moskwy. Odnosi się to do obrazów sławnych mistrzów, porcelany i szeregu znacjonalizowanych kolekcji prywatnych. Odnawiają się jednak w kołach artystycznych Petersburga, że obiekty te (około 15.000) powędrują za granicę.

Z BUŁGARII: W bieżącym roku przypada 250-letnia rocznica śmierci **Piotra Parczewicza**, znanego bułgar-

skiego polityka, arcybiskupa **Marcjanopola**, apostołskiego wikariusza na Mołdawii. Jego zasługą było zbliżenie cerkwi bułgarskiej do Rzymu, a narodu bułgarskiego do kultury zachodniej. Z powodu jego jubileuszu „Towarzystwo Polsko-Bułgarskie“ w Sofii poświęca numer z 30/XI. b. r. „Przeglądu Polsko-Bułgarskiego“ jego działalności. Cały szereg artykułów podaje jego znaczenie dla niezawisłości Bułgarii, oraz przedstawia jego stosunek do Polski, w której znalazł oparcie w swych planach antytureckich, wyświeśla rolę, jaką odegrał jako internuncjusz cesarski w rokowaniach **Jana Kazimierza** z Chmielnickim w r. 1647. Numer poprzedza bibliografia dzieł, odnoszących się do jego osoby i działalności.

WYDAWNICTWO „PLAMIA“ w Pradzie przystąpiło do wydania w języku czeskim powieści **Jerzego Bandrowskiego** „Niezwalczone sztandary“. Jest to już piąty z kolei utwór tego pisarza, tłumaczony na język czeski. W rychłym czasie ma wyjść również w przekładzie czeskim powieść **J. Bandrowskiego** „Wściekłe psy“ z dzieł ostatniego przeobrażenia w Rosji. Tow. wydawnicze „Plamia“ zamierza też wydać szereg powieści **J. Bandrowskiego** w przekładzie rosyjskim.

LICZBA DRUKÓW. Według obliczeń angielskiego bibliofila wydano w w. XV. — 40.000 tomów, XVI. — 570.000, XVII. — 1.500.000, XVIII. — 2.000.000, w XIX. — 8.500.000, razem 12.110.000 tomów, co łącznie z produkcją XX. w. wyniesie 16.500.000 tomów.

Poltyp.

Wśród wielu typów maszyn do szycia, oraz maszyn do pisania, sprowadzonych en gros i en detail przez najrozmaitsze domy, agentury etc. — wyróżnia się znakomicie jakością wykonania, pewnością funkcjonowania i wreszcie długoletnią użytecznością. Towar posiadamy na składach **„POLTYPU“**.

Kto więc chciałby nabyć maszynę do szycia, któraby wnukom i prawnukom jego mogła jeszcze służyć, — lub też maszynę do pisania, którą może wytłuc sto panienek, a nic się jej nie stanie, — ten zwróci się do **„POLTYPU“** przy ulicy **Jagiellońskiej 1. 20.**

Wyroby Szmerglowe.

Najtańszym zódiem zakupu wszelkiego rodzaju wyrobów szmerglowych, jako to: płótna i papieru szmerglowego, preszku szmerglowego, w różnej jakości, papieru szmerglowego, jak również tarcz szmerglowych, karb. rundowych i t. p. jest znać a w całej Polsce, fabryk **MAKSA THOMASA** w Wielkich Hajdukach na Sanku — Firma ta poszukuje reprezentantów na poszczególnych dzielnicach Polski.

!! PREMJA NIEZWYKŁA !!

Dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO”!

NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE PISMO TYGODNIOWE

„ILUSTRACJA”

Zamieszcza w każdym numerze kilkadziesiąt interesujących i wyborowych zdjęć fotograficznych ze wszystkich dziedzin życia: **POLITYKA, TEATR, SPORT, MODY, FILM, TECHNIKA** i ta d. W żywym i barwnym tekście podaje przegląd najważniejszych wydarzeń tygodnia w kraju i zagranicą. Drukuje najnowsze utwory beletrystyczne polskie i obce — prowadzi stały dział szachowy i szaradowy. — Ogłasza konkursy z nagrodami. — Wydaje dodatki specjalne. Posiadając własnych korespondentów i fotografów we wszystkich stolicach świata i w ważniejszych polskich ośrodkach,

„ILUSTRACJA” wie wszystko i dociera wszędzie!

Staraniem naszym ciągłym jest zdobywanie dla naszych PT. Prenumeratorów coraz większych udogodnień i ułatwień. Dzięki znacznym ofiarom ze strony naszego wydawnictwa udało nam się taka kalkulacja, że jesteśmy w możności dostarczać Prenumeratorom „KURJERA LWOWSKIEGO” po cenie wyjątkowej najwytworniejszy tygodnik ilustrowany „ILUSTRACJĘ”, a to w ten sposób, że różnicę opłacamy z funduszy własnych. Nie wątpimy, że Szan. nasi Prenumeratorowie ocenią te zabiegi i ofiary z naszej strony, mające na celu największe udogodnienia dla nich.

Prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO” wraz z „ILUSTRACJĄ” wynosi miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 5 zł., kwartalnie 14 zł.

Skład główny „Ilustracji” na całą Małopolskę i sprzedaż pojedynczych numerów w administracji

„KURJERA LWOWSKIEGO”

Lwów, Chorażczyzny 26

Podarki na gwiazdkę.

ROWERY. MASZYNY DO SZYCIA. A. FRIEDFELD. Oci, ciężka jest troska podarunku. Co wybrać, by to miało i formę estetyczną, trwałe było, no i pożyteczne wreszcie. A wybór przecie nie jest tak trudny. Proszę wstąpić do sklepu A. Friedfelda przy ul. Jagiellońskiej 19 i wybierać z całego bogactwa rowerów, tak dziś niezbędnych, maszyn do szycia, bez których nie można sobie wyobrazić urządzenia domowego — następnie gramofonów, lyżew, różnego typu saneczek, innych artykułów sportowych, latarek elektrycznych i innych miłych rzeczy.

FABRYKA BRONI I MASZYN „ARMA”. Do jednej z najpoważniejszych w Polsce wogóle, a specjalnie w Małopolsce na pierwszym miejscu stojących fabryk broni, należy ponad wszelkie wątpliwości Arma. W niej koncentruje się wytwórczość rozrzucona niegdyś po małych fabryczkach, często przy warsztatach rusznikarskich pomieszczenie swe mających. Na możność koncentracji złożyły się bogate ilościowo urządzenia maszynowe, precyzyjne, najnowszych typów. I to właśnie wyposażenie techniczne łącznie z rozległą wiedzą i doświadczeniem kierowników i pracowników fabryki, spowodowało, iż broń z marką Arma jest zawsze przedmiotem „of the finest quality”, precyzyjnie strzela i służy długie lata. — A ceny różnego rodzaju karabinów, dubeltówek, pistoletów, browningów, przyborów myśliwskich, wreszcie naboji są naprawdę konkurencyjne.

Linoleum i ceraty

Leopolda Hassa.

Dzięki coraz silniejszym dążnościom higienicznym i coraz mocniej odczuwanej potrzebie czystości w urządzeniach domowych, odczuwamy

konieczność wyposażenia mieszkań w takie środki, któreby tej czystości same niezanieczyszczały.

Te właśnie środki (linoleum, ceraty etc.) po najtańszych cenach znajdziecie w specjalnym składzie linoleum i cerat Leopolda Hassa przy ul. Legionów 3. Zwracamy uwagę na wspaniały wybór dywanów „Smyrna”, dywaników pluszowych i firanek.

„Luna”.

Któż nie zna Luny, ktokolwiek odziewa cudne czy mniej ponętne przedłużenia swego ciała ku środkowi Ziemi — to niby nóżki — w najrozmaitszego koloru i jakości wykonania pończoszki jedwabistej firmy.

Znam jedną panią, która oczarowała wszystkie zmysły pewnego młodego człowieka do tego stopnia, iż biedak puścił kantem kawalerską wolność i ożenił się z nią — a wiecie dlaczego? — bo nosiła czysto jedwabne pończochy zakupione w „Lunie”.

Znam i inne zdobycze Lunowe. Pani Lu otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie pięknych nóżek, tytko dzięki pończoszkom „Luny”. Pani Ba. w 65-tej wiosnie pozostająca panna, zaręczyła się ze znanym przemysłowcem p. D., i to także dzięki pończoszkom „Luny”.

Przykładów takich setki można przytoczyć. Wdziewajcie pończoszki „Luny” i pokazujcie nóżki!

Małopolski Dom Komisowy.

Jeżeli kto pragnie zaopatrzyć się lub obdarać swoich najbliższych na „Gwiazdkę”, a nie wydać przy odbiorze towarów większej gotówki, zwrócić się winien do Małopolskiego Domu Komisowego przy ul. Leona Sapiehy 1. 67. Zrozumiano tu obecną sytuację finansową i dlatego uwzględniono kredyt przy równoczesnym zapewnieniu, że z tego tytułu nie będzie towar droższy. Można tedy nabyć na raty sukno, lampy elektryczne i naftowe, szkło, porcelanę i rozmaite ozdoby salonowe.

WYBOROWE PIECZYWO NA ŚWIĘTA!
PIEKARNIA „POSTĘPOWA” Stanisława Wacława Hessa założona w r. 1886. przyjmuje zamówienia na święta na znane z dobroci pieczywo białe i chleby żytnie. — Wszelkie zamówienia uskutecznia ta firma punktualnie.

PIEKARNIA „POLONIA”. „Chleba naszego powszedniego” i t. d. — wotują, proszą ludzi codziennie, szukając jego cielesnej formy w postaci bochenka chleba. — Szukają więc rumianych, świeżych, trzszczęcych, możliwie największych i najbardziej sycących, pożywnych. — I niezawsze znajdują wymarzony chlebus. Bo gdy zakupiony i przepołowiony już, posiada wszystkie zewnętrzne cechy, wtedy najczęściej brak mu najważniejszej: dobrej, czystej maki. — Chcecie ją znaleźć w piekarni „Polonia”, właścicielem której jest p. Tomasz Jaworek.

NA GWIAZDKĘ!

KAPELUSZE NA ŚWIĘTA. Znana we Lwowie fabryka kapeluszy, J. Oberwaldera (Lwów, ul. Legionów 1. 5) poleca w największym wyborze najnowsze modele, krajowe i zagraniczne. Olbrzymi wybór.